Nr. 254 (6738) ■ WARSZAWA, CZWARTEK 13 SIERPNIA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Walka o wolność trwa

„Hiszpanja nie będzie agenturą „Trzeciej“ Rzeszy“

Słowa:
„HISZPANJA NIE BĘDZIE AGENTURĄ „TRZECIEJ“ RZESZY“
powiedział w niedzielę przez radjo madryckie tow. Prieto, jeden z najwybitniejszych przywódców hiszpańskiego ruchu socjalistycznego.

Bo w samej rzeczy: tam, na Półwyspie Pirenejskim odbywa się próba ZAPRZEDANIA całego kraju OBCYM państwom faszystowskim za cenę WŁADZY dla tych, którzy zaprzedają własną Ojczyznę. Lud hiszpański walczy już dzisiaj nie tylko o ustrój wewnętrzny Państwa, nie tylko o wolność polityczną, — walczy tak samo O NIEPODLEGŁOŚĆ, dosłownie i bez żadnej przesady. Gdyby rewolta gen. Franco wygrała, Hiszpanja stanie się, jak mówił tow. Prieto, agenturą „Trzeciej“ Rzeszy, względnie WSPÓLNĄ agenturą Berlina i Rzymu. Niebezpieczeństwo wojny światowej zwiększy się — rzecz jasna — kolosalnie.

Więc w imię czego Prezydent Republiki Hiszpańskiej Azana, w imię czego Rząd i lud Hiszpanji mają być „łagodni“ i „tolerancyjni“ wobec ZDRAJCÓW?

Czy my sami w setkach książek, broszur i artykułów nie potępialiśmy setki razy zbytniej „łagodności“ insurekcji Kościuszkowskiej w stosunku do Targowicy, rewolucji listopadowej w r. 1830 w stosunku do zausznikówi wielkiego księcia Konstantego, powstańców r. 1863 — w stosunku do ugody Wielopolskiego, albo choćby Rządu rewolucji niemieckiej w r. 1918 w stosunku do „starego świata“ Niemiec Wilhelma II?

Skończyły się wszak — DLA WSZYSTKICH JEDNAKO — „dni pobłażania“....

***

Walki trwają dalej... Ale „ONA SIĘ NIE PODDAJE — HISZPANJA LUDOWA“...

Zdrada i teror bronią powstańców

Dziennik „El Socialista“ ogłasza oświadczenie Jurado, przewodniczącego syndykatu górników, któremu udało się zbiec z Huelva po zajęciu tej prowincji przez powstańców. Jurado stwierdza, że Huelva wpadła w ręce powstańców wskutek zdrady kilku oficerów gwardji cywilnej, którzy pociągnęli za sobą swych podkomendnych. Według Jurado, kolumna górników wysłana przeciwko Sevilli, poprzedzana przez gwardję cywilną, została napadniętą przez tę gwardję i ostrzeliwana ogniem karabinów maszynowych. 9 górników zostało zabitych, a 20 odniosło rany. 45-iu górników, którzy dostali się do niewoli, niezwłocznie rozstrzelano. Gwardja cywilna skoncentrowała się w Huelva, dotąd nazajutrz przybyło z Sevilli 500 faszystów. Wkońcu Jurado zaznaczył, że teror w Huelva trwał dwa dni.
(PAT)

Za bunt przeciw Republice

Ostatnie posiedzenie Rady Ministrów w Madrycie trwało kilka godzin. Jak słychać rada ministrów postanowiła nie występować do Prezydenta Republiki z wnioskiem o ułaskawienie skazanych w Barcelonie na karę śmierci generałów Goddeda i Burriela.

***

Radjoclub portugalski podaje, iż „Rząd“ powstańczy w Burgos ma zarządzić stracenie oficerów wojsk rządowych, którzy są lub dostaną się do niewoli, jeżeli Rząd madrycki dopuści do wykonania wyroku, skazującego na śmierć generałów Goddeda i Burriela.

***

Generałowie Godded i Burriel rozstrzelani zostali wczoraj o g. 6.20 na forcie Mont Juich. (PAT)

ATAK NA TARIFĘ

Reuter donosi z Gibraltaru, że dwa rządowe okręty wojenne bombardowały intensywnie fortecę powstańców na wybrzeżu południowem Tarifa; 3 samoloty rzucały bomby na różne gmachy, zdaje się jednak, że nie trafiły. We wtorek popołudniu w La Linea wylądowało tysiąc żołnierzy wojsk marokańskich wraz z baterjami artylerji. Główna kwatera powstańców otrzymała wiadomość, że 10-tysięczna armja rządowa opuściła Malagę, aby zaatakować La Linea.
(PAT)

Przeciwko zdrajcom

Minister wojny podpisał szereg dekretów, przenoszących w stan rozporządzalności licznych wojskowych. Prezydent Republiki wydał zarządzenie, skierowane przeciwko wielu generałom i wyższym wojskowym. Zarządzenia te pozbawiają ich stanowisk, emerytur i uprawnień, przywiązanych do odznaczeń. (PAT).

***

Chodzi, oczywiście, o tych generałów i oficerów, którzy zdradzili kraj.

***

Ministerjum spraw zagranicznych ogłasza listę osób, usuniętych z hiszpańskiej służby dyplomatycznej. (PAT).

***

Ogólna liczba posłów i konsulów Hiszpanji wynosi około 400 osób. Zdradziło — kilkanaście. Ich nazwiska są właśnie wymienione na owej liście.

O pomoc dla rannych

Hiszpański Czerwony Krzyż zwrócił się do francuskiego „Frontu ludowego“ o nadesłanie lekarstw, instrumentów medycznych oraz samolotu sanitarnego. (PAT)

Akcja wojsk ludowych

NA FRONCIE GUADARRAMY.

Specjalny korespondent Havasa donosi z frontu Guadarramy: Na froncie nie zaszły żadne zmiany. Sztab wojsk rządowych przez cały dzień wtorkowy znajdował się na linji ognia. Aż do późnego wieczora nie zaszło nic godnego uwagi z wyjątkiem nadejścia nowych posiłków gwardji cywilnej. Spodziewają się, że po tej ciszy nastąpią doniosłe operacje. (PAT).

O 10 KLM. OD SARAGOSSY.

Dziennik „ABC.“ donosi, iż wydany został dekret, pozbawiający przywódcę faszystów Gil Roblesa katedry na uniwersytecie w Salamandrze. Tenże dziennik podaje, że **straże przednie wojsk rządowych znajdują się już w odległości 10 klm. od Saragossy.**

OVIEDO OTOCZONE PRZEZ WOJSKA LUDOWE.

Dziennik „El Sol“ ogłasza wywiad z przybyłym z Oviedo posłem komunistycznym Jose Manso. Potwierdza on wiadomość, że górnicy zdobyli Lugones w pobliżu Oviedo, ostatni punkt, przez który mogli się wydostać zamknięci w Oviedo powstańcy. Fabryki broni w Trubia są w rękach Frontu Ludowego. (PAT).

POD AROS.

Z Barrancos na granicy hiszpańskiej, donoszą, że grupa górników z Rio Tinto przybyła na samochodzie pancernym do Aros, gdzie znajdował się złożony z 25 ludzi oddział gwardji cywilnej i karabinierów. Oddział ten został wybity. Wiadomość tę przyniósł jeden karabinier i członek falangi hiszpańskiej, którym udało się przekroczyć granicę portugalską. (PAT).

APROWIZACJA MADRYTU.

Minister spr. wewnętrznych ogłosił komunikat, podający, iż aprowizacja Madrytu jest obecnie zapewniona. (PAT).

Komunikat sztabu wojsk ludowych

Donoszą z Bajonny: dowództwo odcinka frontu wojsk rządowych ogłasza: w strefie Eldarlaza powstańcy podjęli zaciekły atak, ale po energicznym kontrataku cofnęli się. W strefie Irunu wojska „Frontu Ludowego“ cofnęły się, umacniając się na nowych pozycjach. Samolot rządowy bombardował pozycję powstańców między Arcala - Piquekita. W strefie Oyarzun forty Guadelupe i San Marco samoloty rządowe bombardują przeciwnika. W strefie Rente spokój.

O zdobyciu przez powstańców Tolosy komunikat nic nie wspomina. (PAT).

Beznadziejna sytuacja rewolty w Gijon i w Oviedo

Z Bajonny donoszą, że powstańcom w Gijon brakuje wody i żywności. Kapitulacja miasta nastąpi niebawem. Również w Oviedo położenie powstańców jest beznadziejne.

Gen. Gamelin w Polsce

Serdeczne powitanie w Warszawie. —

W środę w południe pociągiem z Wiednia przybył do Warszawy szef sztabu generalnego armji francuskiej i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej, generał Maurycy Gustaw Gamelin.

Przed przybyciem pociągu na dworcu Głównym ustawiła się kompanja chorągwiana 30 p. p. z orkiestrą. Dworzec udekorowano flagami o barwach narodowych polskich i francuskich.

W salonach recepcyjnych dworca zebrali się: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, generał Rydz-Śmigły, minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki, szef Sztabu Głównego, gen. Stachiewicz, w zastępstwie dowódcy O.K. 1, gen Bończa-Uzdowski, szef oddziału 2-go sztabu głównego, płk. Pełczyński, komendant miasta, attache wojskowy przy ambasadzie R. P. w Paryżu, płk. Fyda. Obecny był również b. attache wojskowy R. P. w Paryżu, wiceminister Błeszyński.

Przybyli także członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem Noel'em na czele.

Na peronie zgromadziła się liczna publiczność, przedstawiciele kolonji francuskiej, towarzystw i organizacyj polsko - francuskich w stolicy, delegacja związku kombatantów francuskich ze sztandarem, oraz przedstawiciele prasy.

Na kilka minut przed nadejściem pociągu oczekujący w salonach recepcyjnych z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych, gen. Rydzem - Śmigłym, udali się na peron.

Po wyjściu z wagonu gen. Gamelin serdecznie przywitał się z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych, generałem Rydzem - Śmigłym.

Po powitaniu się z generalicją, oficerami, oraz członkami ambasady francuskiej, gen. Gamelin w towarzystwie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, generała Rydza - Śmigłego przeszedł przez peron.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową francuskiego hymnu narodowego, gen. Gamelin odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej, poczem przy dźwiękach marsza generalskiego przeszedł przed jej frontem, a następnie udał się do salonów recepcyjnych.

Po drodze, licznie zgromadzona publiczność witała generała Gamelin okrzykami *„Niech żyje Francja“*.

Po krótkiej rozmowie w salonach recepcyjnych gen. Gamelin odjechał do zarezerwowanych apartamentów.

Gen. Gamelin towarzyszą w podróży dwaj oficerowie francuscy mjr. Petibon ze sztabu generalnego, oraz kpt. Lelaquet z ministerjum wojny.

Gen. Gamelin towarzyszy z Wiednia mjr. Axentowicz ze Sztabu Głównego.

Francuski attache wojskowy gen. d'Arbonneau, spotkał generała Gamelin w Katowicach.

Na frontach

Komunikaty rewolty

Chcemy informować naszych czytelników jaknajdokładniej o przebiegu rozstrzygających już, jak się zdaje, walk w Hiszpanji. Dlatego dajemy dziś osobny dział, będący zestawieniem depesz od różnych sztabów i źródeł faszystowskich.
Red.

SYTUACJA OGÓLNA

Według informacyj ze źródeł powstańczych decydujące uderzenie gen. Franco jest kwestją najbliższego czasu. W kołach powstańczych podkreślają, że akcja koncentracji sił na południowym froncie trwa w dalszym ciągu i że w niezadługim czasie gen. Franco rozporządzać będzie 12.000 żołnierzy z dywizji marokańskich. Oddziały ściągnięte z Marokka hiszpańskiego są doskonałe wyćwiczone i świetnie wyekwipowane.

W prowincjach baskijskich powstańcy przeszli do działań zaczepnych i po zaciętej walce zajęli miasto Tolosa, położone na południe od San Sebastian. Na innych frontach za wyjątkiem odcinka Bajadoz miały miejsce jedynie lokalne utarczki. (ATE).

***

Owe „dywizje marokańskie“ — to dywizje t. zw. TUBYLCZE, które zachowały chęć oderwania Marokko od Hiszpanji i w tym celu tylko służą chętnie „patrjocie“ — generałowi Franco.

DESANT GEN. FRANCO

„Times“ donosi z Gibraltaru o znacznym desancie wojsk gen. Franco w pobliżu La Linca. Wojska po wylądowaniu przewiezione zostały niezwłocznie samochodami ciężarowemi do La Linea. Według informacyj z kół powstańczych, świeżo sprowadzono oddziały marokańskie użyte będą do akcji, celem której jest zdobycie Malagi. (ATE.)

POD BAJADOZ

Komunikat sewilskiej (powstańczej) stacji radjowej podaje, że wojska powstańcze zdołały rozbić silniejszy oddział milicji, wysłany z Madrytu na odsiecz oblężonym w Bajadoz. Po krwawej walce czerwone wojska wycofały się, pozostawiając na polu walki 600 zabitych oraz znaczny transport amunicji. (ATE)

***

Ale prasa, nawet oficjalna portugalska (sympatyzująca z rewoltą) donosi, że powstańcom faszystowskim „nie udało się dotychczas zająć Bajadoz“.

ZDOBYCIE TOLOSA?

Komunikat głównej kwatery północnej armji powstańczej (gen. Mola) podaje, że we wtorek prowadzona była ożywiona działalność na froncie Guadarrama. Natomiast na froncie Samosierra panował spokój. Kolumny, operujące w Guipuzcoa wzmogły swą akcję na Tolosa. Kolumny z Burgos odniosły cenny sukces w Belchite, a kolumny z Galicji posuwają się nadal w Asturji, mimo oporu przeciwnika. Ofensywa na Tolosa rozwija się przez cały wtorek, doprowadzając do zajęcia Guipuzcoa. Wojska powstańcze weszły do Tolosa nie spotykając większego oporu. (PAT).

***

Komunikatu gen. Queipo de Llano z Sewilli nie powtarzamy, ponieważ nie warto; ten to generał pobił w ciągu ostatnich paru tygodni wszystkie rekordy światowej blagi.

Ofensywa, by... uciec

Według wiadomości otrzymanej z Estramadury, gen. Queipo de Llano prowadzi swą akcję nie tyle w kierunku na Huelva, ile raczej na prowincję Badajoz, graniczącą z Portugalją. Mówią, że generał pragnie sobie zapewnić odwrót zagranicę. (PAT).

W Palestynie

Krwawe zaburzenia trwają

Arabowie utworzyli tajny Komitet Powstańców

TEROR I SABOTAŻ.

Podczas gdy Naczelny Komitet Arabski w dalszym ciągu rozważa, jakie ma zająć stanowisko wobec komisji królewskiej, fala gwałtu i terroru wzmogła się. W ciągu dnia było kilka utarczek między wojskiem a uzbrojonemi bandami Arabów. W walkach zabity został oficer brytyjski, a 5 żołnierzy zostało ranionych. Ze strony arabskiej było kilka ofiar. Jeden z 2-ch lotników, którzy onegdaj w czasie przejażdżki na peryferjach Jerozolimy zostali ranieni od kul arabskich, zmarł wczoraj w szpitalu. W starej dzielnicy Jerozolimy śmiertelnie raniony został arabski detektyw, sierżant przez niewykrytych sprawców. Zanotowano kilka wypadków rzucania bomb. W osiedlu żydowskiem Mizpa zabity został bombą wójt żydowski, a pod Tel - Avivem raniono trzy osoby, jadące żydowskim autobusem.

W Raselain powstańcy arabscy podpalili obóz arabskich robotników kolejowych, którzy nie przyłączyli się do strajku. Ubiegłej nocy liczny oddział powstańców arabskich napadł na inny obóz arabskich robotników kolejowych koło Lydda, uprowadzając kilku robotników. Uprowadzeni zostali zwolnieni. Mimo strajku, ruch w Haifie odbywa się, aczkolwiek w znacznie zmniejszonym zakresie.

***

TAJNY KOMITET POWSTAŃCZY.

Z Jerozolimy donoszą: tajny komitet powstańczy skazał na śmierć paru Arabów, którzy, pozostając na służbie w policji angielskiej — odznaczali się nadmierną gorliwością. Szereg innych otrzymał pisemne uprzedzenia, by zgłosili swą dymisję, inni znów, by wpłacali na rzecz komitetu pewien odsetek od swych pensyj. (PAT.).

O UTWORZENIE KOMISJI PRZEDSTAWICIELI KRAJÓW MUZUŁMAŃSKICH.

Z Jerozolimy donoszą: Do Stałego Komitetu Kongresów Islamskich, urzędującego w Jerozolimie, nadeszły z rozmaitych stron propozycje utworzenia komisji, złożonej z przedstawicieli krajów muzułmańskich, któraby zajęła się sprawą palestyńską. Autorowie wskazują, że dwa lata temu podobna komisja doprowadziła do załatwienia zbrojnego zatargu sundsko-jemeńskiego.

„ŚWIAT CHRZEŚCIJAŃSKI NIE POZOSTANIE OBOJĘTNY"

Z Jerozolimy donoszą: Rozeszły się tu pogłoski, że kilku działaczy arabskich, muzułmanów i chrześcijan, było przyjętych na prywatnej audjencji przez patrjarchę łacińskiego. Podczas dłuższej rozmowy delegacja interesowała się przedewszystkiem stosunkiem zwierzchności kościoła katolickiego do sprawy palestyńskiej. W komitecie arabskim przypuszczają bowiem, że świat chrześcijański nie pozostanie obojętny wobec wypadków w Palestynie.

ŻYDZI NIE ZREZYGNUJĄ ZE SWYCH POSTULATÓW.

W Genewie odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie światowego kongresu żydowskiego, poświęcone wyłącznie sprawie ogniska narodowego Żydów w Palestynie. — Mówcy domagali się przyznania narodowi żydowskiemu prawa emigracji do Palestyny we wszelkich rozmiarach możliwych i swobodnego rozwoju tego kraju, który dzięki pracy kolonistów już się wzbogacił. W dyskusji poruszano również kwestję zobowiązań Anglji jako państwa mandatowego w dziedzinie ułatwiania imigracji i ochrony Żydów przed niektóremi żywiołami arabskimi przez wydanie właściwych zarządzeń.

(PAT.).

W dn. 15 sierpnia

Stanowisko ruchu ludowego

Jak stwierdziliśmy już parę razy, ruch ludowy traktuje swoje obchody dn. 15 sierpnia, jako *zupełnie samodzielne*, własne manifestacje, które ujawnią postawę zasadniczą tych wielkich mas chłopskich, które skupiły się w Polsce dokoła zielonego sztandaru Stronnictwa Ludowego.

Próby wciągnięcia ruchu ludowego do „jednolitego frontu" z obozem t. zw. narodowym spełzły, oczywiście, na niczem. Ta „narodowa" ulotka suwalska, o której wspominaliśmy wczoraj, jest przykładem niemądrej irytacji... „rozczarowanych".

***

Zgromadzenia Str. Ludowego w dn. 15 sierpnia przyjmą rezolucję, której główne punkty zawierają:

1) hołd pamięci poległych „za sprawę niepodległości i obrony granic Rzeczypospolitej";

2) wyrazy czci dla wodzów ruchu ludowego w Polsce z Wincentym Witosem na czele;

3) stwierdzenie gotowości pracy dla bezpieczeństwa i siły Rzeczypospolitej;

4) omówienie sprawy Gdańska w myśl wspólnego poglądu całej demokracji polskiej;

5) postulaty polityczne, znane z deklaracji, złożonej w Nowosielcach na ręce p. gen. Rydza-Śmigłego; a więc:

a) Konstytucja demokratyczna;

b) zmiana ordynacyj wyborczych,

c) nowe uczciwe wybory.

Rezolucja ocenia bardzo surowo obóz „sanacyjny" i jego praktyczną działalność, podkreśla z całym naciskiem tę prawdę, że „chłopów kupić nie można".

Rezolucja staje wyraźnie na stanowisku *demokracji politycznej*, jako jedynej rozumnej i celowej dla Polski metody rządzenia Państwem.

Olimpjada berlińska

STANOWISKO PAŃSTW POŁUDNIOWEJ AMERYKI WOBEC KONFLIKTU Z PERU.

Zarząd komitetu olimpijskiego w Chile przesłał depeszę do prezydenta komitetu olimpijskiego Chile, bawiącego na igrzyskach olimpijskich w Berlinie, w której zarząd upoważnia go do powzięcia wszelkich decyzyj, jakie uzna za stosowne wobec konfliktu, który spowodował wycofania się Peru z igrzysk. **Zarząd upoważnia swego przewodniczącego w razie potrzeby nawet do wycofania Chile z igrzysk, na znak solidarności z Peru.**

***

Na środowych zawodach drużynowych w szabli szermierze Brazylji nie stawili się, oddając zwycięstwo Austrji i Szwecji bez walki. Wycofanie się Brazylji wywołało różne komentarze. Niektóre koła przypuszczają, że krok Brazylji podyktowany został chęcią podkreślenia swej solidarności z Peru.

W DWÓJKACH ZE STERNIKIEM POLACY NA CZWARTEM MIEJSCU.

W przedbiegach dwójek ze sternikiem w Gruenau Polska startowała w pierwszym przedbiegu, zajmując czwarte miejsce: — 1) Niemcy, 2) Włochy, 3) Węgry, 4) Polska, 5) Ameryka, 6) Brazylja.

Z tego przedbiegu Niemcy weszły do finału. Pozostałe państwa rozegrają repechage, Polska zatem ma jeszcze szanse zakwalifikowania się do dalszych rozgrywek.

W SKOKACH PŁYWACKICH PAŃ TRYUMFOWAŁA AMERYKA.

W skokach pływackich pań Ameryka powtórzyła swój tryumf, zajmując podobnie jak i w skokach panów pierwsze trzy miejsca i wszystkie medale olimpijskie 1) Gestring, 2) Rawls, 3) Poynton-Hill.

POLACY NA RINGACH OLIMPIJSKICH.

Jak już podaliśmy, Piłat w spotkaniu z Feansem walczył bez serca, chociaż miał słabego przeciwnika.

Obaj bokserzy unikali walki tak dalece, że sędzia zwrócił im na to uwagę.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO POLSKICH SZABLISTÓW.

W środę rozpoczęły się wstępne rozgrywki w szabli drużynowej. Polska walczyła w czwartej grupie z Grecją, wygrywając zdecydowanie 9:3.

MEDICA ZWYCIĘZCĄ NA 400 MTR. STYLEM DOWOLNYM.

W finale na 400 mtr. stylem dowolnym panów, mistrzostwo olimpijskie zdobył Medica (Ameryka), uzyskując czas 4:44,5 (nowy rekord olimpijski).

POLSKA NA PRZEDOSTATNIEM MIEJSCU.

W środę odbyły się w Kilonji dodatkowe regaty żeglarskie w klasie szóstek (m. r. 6), które miały rozstrzygnąć, które z trzech państw, zajmujących pierwsze miejsce, z równą ilością punktów, zdobędzie złoty medal olimpijski. Po tych regatach i po rozpatrzeniu szeregu protestów ustalono następującą ostateczną kolejność w tej klasie: 1) Anglja, 2) Norwegja, 3) Szwecja, 4) Argentyna, 5) Włochy, 6) Niemcy, 7) Finlandja. 8) Holandja. 9) Ameryka, 10) Francja, 11) Polska. 12) Szwajcarja.

W KLASIE ÓSEMEK MISTRZOSTWO ZDOBYŁY WŁOCHY.

W klasie ósemek (m. r. 8) mistrzostwo i złoty medal zdobyły Włochy, 2) Norwegja, 3) Niemcy.

POLSKA WALCZY DZIŚ Z NORWEGJĄ O MEDAL BRONZOWY.

Następne spotkanie polskiej drużyny piłkarskiej odbędzie się dziś w czwartek, 13 b. m. o godz. 16 na głównym stadjonie olimpijskim. Walczymy z reprezentacją piłkarską Norwegii o trzecie miejsce.

Mecz finałowy Austrja — Włochy o pierwsze miejsce rozegrany będzie 15 b. m. o godz. 16 na stadjonie głównym.

DZIŚ STARTUJĄ RÓWNIEŻ POLSCY JEŹDŹCY.

W czwartek i piątek odbędzie się w Berlinie próba ujeżdżania konia w wszechstronnym konkursie konia wierzchowego. W czwartek startuje z zawodników polskich rotmistrz Kulesza na koniu Ben Hur.

W piątek 14 b. m. startuje w tej próbie rtm. Kawecki na koniu Bondina i rtm. Rojcewicz na Harlekinie.

INNE WIADOMOŚCI NA STR. 4-ej

Strajk „polski"

w tow. ubezp. „Vita i Krakowskie"

Strajk okupacyjny w Towarzystwie Ubezpieczeń na życie „Vita i Krakowskie" w Warszawie, rozpoczęty w dniu 11 b. m. w obronie zredukowanych pracowników trwa.

Pierwszy dzień i noc przeszły spokojnie.

Wśród pracowników panuje dobry nastrój.

O strajku już pisaliśmy.

W walce z międzyn. kapitałem

Nasze informacje u źródła

W dniu 11 sierpnia **przystąpili do strajku okupacyjnego pracownicy centrali Towarzystwa Ubezpieczeń na życie „Vita i Krakowskie", Spółka Akcyjna** w Warszawie, ul. Jasna 6.

Powody strajku odsłaniają **kulisy prywatnych ubezpieczeń,** które są uzależnione od kapitału obcego i znajdują się tak dalece pod jego wpływami, że należy zająć się bliżej sprawą tego strajku i ze względu na pokrzywdzenie pracowników i przedewszystkiem z punktu widzenia ogólnego interesu gospodarczego kraju.

Bezpośrednią przyczyną strajku okupacyjnego, poprzedzonego urządzeniem jednodniowego strajku protestacyjnego w dniu 6-go sierpnia, są **redukcje personelu** (10 osób) i **obniżka (do 40 proc.) wynagrodzenia pracowników pozostałych.** Rozgoryczenie wzmogło usunięcie pracowników, z pośród których **kilku ma po 17 lat pracy za sobą.**

Dyrekcja uzasadniła redukcje i obniżki koniecznością przeprowadzenia oszczędności, celem uzdrowienia finansowego instytucji. Oszczędności te ograniczają się jednakże tylko do wydatków personalnych.

Jest zrozumiałe, że towarzystwa ubezpieczeń znajdują się obecnie w warunkach trudnych. Ale powody tego bynajmniej nie leżą w rzekomo wysokich uposażeniach pracowników lub w zbyt licznej ich ilości. **Prywatne towarzystwa ubezpieczeń w Polsce są w ręku kapitału obcego, nie liczącego się z potrzebami gospodarczemi kraju, a jedynie z własnym zyskiem** i to właśnie decyduje o trudnem położeniu Towarzystwa. Na sytuacji ubezpieczeń prywatnych — jest b. ciekawe — nie tyle nawet odbija się kryzys czy zaburzenie walutowe, ile **ciąży nad ich losem całkowite podporządkowanie interesom zakładów zagranicznych.** I tak naprzykład spadek dolara przyniósł raczej zysk w postaci nadarzającej się sposobności zmniejszenia rezerw. Ale zabójcze jest w kraju o tak znikomym dochodzie społecznym, jak Polska, **poszukiwanie ubezpieczeń wysokich, a takie w Polsce przeważają,** podczas kiedy mamy najmniejszą ilość ubezpieczeń wogóle w stosunku do liczby mieszkańców. W rezultacie, **portfel wysokich ubezpieczeń, ze względu na konieczność zmniejszenia ryzyka** miejscowych towarzystw, znajduje się całkowicie w rękach obcych, przez co **rola prywatnych ubezpieczeń w Polsce zgromadza się do roli agentów obcych zakładów.** W tych warunkach bilans tych towarzystw staje się rzeczywiście opłakany. Wiąże się z tą pogonią wielkich ubezpieczeń na rzecz obcego kapitału i kwestja akwizytorów, podkopujących fundamenty towarzystw przez niesłychanie wygórowane prowizje, przy obojętności walczących o konkurencję zakładów.

Powstaje jednakże pytanie **dlaczego ogół pracowników ma ponosić ciężar szkodliwej polityki towarzystw.**

Odpowiedzi na to pytanie oczekuje nietylko kilkudziesięciu pracowników centrali Towarzystwa Ubezpieczeń na życie „Vita i Krakowskie", **oczekuje na to pytanie odpowiedzi cała Polska pracująca, życząc walczącym z obcym kapitałem pracownikom — pełnego zwycięstwa.**

Jutro podamy dalsze szczegóły, dotyczące strajku, który staje się sprawą, mającą znaczenie ogólnogospodarcze i ogólno-społeczne.

ST.

Dyktatura grecka

Pierwsze .. „zarządzenia"

Rząd gen. Metaxasa wyasygnował 10 miljonów drachm na nabycie budynków w Atenach, Pireusie, Salonikach, Patras, Volio i Kawalli na potrzeby tworzonej przez władze administracyjne organizacji „robotniczej".

Wydano zarządzenie o zakazie sprzedaży i spożycia mięsa w środy, piątki, a to celem zaoszczędzenia dewiz.

Prasa donosi, że zarówno w armji jak i w marynarce prowadzona jest usilna propaganda „komunistyczna" (?).

Ta depesza ag. PAT. jest tak charakterystyczna, że nie wymaga właściwie komentarzy. Za 10 miljonów drachm ma powstać jakaś grecka „zubatowszczyzna", zwolennicy Venizelosa — to... „komuniści" i... mniej mięsa.

„Warszawski Dziennik Narodowy" nazywa to — to wszystko... „ratowaniem Grecji przed katastrofą". A „ukochany" przez naród król siedzi — na wszelki wypadek — na wyspie Korfu.

Abisynja walcząca

Wieści z Kenyi

Szwedzka ag. telegraficzna donosi: dyrekcja naczelna szwedzkiego Czerwonego Krzyża otrzymała z Marsabit w Kenyi depeszę od szefa ambulansu Czerwonego Krzyża szwedzkiego, dr. Hylandera następującej treści: wszyscy 8 członkowie ambulansu szwedzkiego i 4 członkowie ambulansu norweskiego zarówno jak p. Smith z Czerwonego Krzyża abisyńskiego, przybyli do Keneyi po marszu pod osłoną wojsk abisyńskich przez tereny nie okupowane przez wojska włoskie. Ekwipunek ambulansu jest bądź zużyty, bądź porzucony, bądź też zagubiony. (PAT.).

Nowy konflikt w Abisynji

Z Addis - Abeby donoszą: stosunki pomiędzy kurją arcybiskupią Etjopji a władzami włoskiemi stają się coraz bardziej naprężone. Gen. Graziani żądał, by duchowieństwo podczas nabożeństw odprawiało modły za króla Wiktora Emanuela, tak, jak dawniej za cesarza Haile Selassie. Jednak arcybiskup Kirillos ustalił własną formułkę modlitwy, która wspomina tylko o Rządzie Italji,

„Legjon Młodych"

po rozłamie

I.

P. Bociański, kierownik „sanacyjnego" odłamu „Legjonu Młodych", wydał w dn. 4 sierpnia „rozkaz Nr. 12", w którym to „rozkazie" oświadcza — między innemi, — że nie chce „pozwolić, aby PPS próbowała **podporządkować** sobie naszą Organizację"; później następuje taki... sympatyczny ustęp:

„Na podstawie wiadomości, jakie posiadam, należy liczyć się z dużą ruchliwością tej grupy, (Legjon Młodych - Frakcja — przyp. nasz), **ponieważ t. zw. „frakcja" otrzymała już duży, kilkopokojowy lokal w centrum stolicy, kierownik tej „frakcji"** posadę w Warszawie, a niezależnie od tego, czynniki zainteresowane w rozwoju „frakcji" udzieliły znacznych sum pieniężnych na prowadzenie całej tej rozbijackiej roboty".

II.

Na tę, mówiąc delikatnie, insynuację (bardzo brzydką) odpowiada p. o. komendanta „Legjonu Młodych" - Frakcji ob. K. Namysłowski:

„Perfidnem i świadomem kłamstwem jest twierdzenie, jakoby Legjon Młodych - Frakcja" „otrzymała" lokal kilkopokojowy, znaczne sumy pieniężne, a ja, jako jej kierownik, posadę w Warszawie. Mentalność tych wychowanków systemu „sanacyjnego" musi zgóry przypuszczać, że niema ludzi uczciwych i że wszyscy sprzedają się za znaczną lub mniej znaczną sumę pieniężną i za posadę w Warszawie. Jakkolwiek oszczerstwa z ust tych panów nie mogą dotknąć mnie osobiście, jednak jako odpowiedzialny kierownik Legjonu Młodych - Frakcji w celu napiętnowania tego rodzaju metod skierowałem sprawę na drogę sądową".

***

Droga sądowa jest tu w samej rzeczy drogą najsłuszniejszą. Ponadto ob. Namysłowski wyjaśnia sprawę zasadniczą:

„Stwierdzam, że żaden z delegatów Okręgu Krakowskiego ani z innych Okręgów, zwalczających koncepcję p. Bociańskiego włączenia Legjonu Młodych do nowej partji „sanacyjnej", nie powiedział, że akcja Generała Rydza Śmigłego będzie drugą tragedją Polski. Natomiast zarówno w komunikatach, jak i w rozkazie moim podkreśliłem wyraźnie jednomyślne stanowisko Legjonu Młodych-Frakcji całkowitego uznania i podporządkowania się potrzebom armji i organizacji jej sił zwierzchnich z Gen. Rydzem Śmigłym na czele dla obrony Państwa Polskiego. Wyrazem takiego właśnie stanowiska były oświadczenia tych delegatów na Radzie Głównej.

Protestujemy przeciwko wciąganiu osoby Gen. Rydza Śmigłego w rozgrywki polityczne ludzi tego typu, co panowie z komendy głównej".

Ten „chwyt" p. Bociańskiego z gen. Rydzem - Śmigłym nie odznacza się... rycerskością. Kończy ob. Namysłowski w taki sposób:

„Legjon Młodych", jako młody, radykalny ruch inteligencki, za bezwzględny postulat działania postawił całkowitą samodzielność i odrębność organizacyjną. Konieczność konsolidacji lewicy polskiej w walce z faszyzmem endecko - „sanacyjnym" wymaga uzgodnienia i współpracy wszystkich organizacji szczerze antyfaszystowskich.— Zgodnie z temi potrzebami Legjon Młodych Frakcja podjął akcję realizacyjną Frontu Młodej Lewicy Polskiej".

W Wilnie

Komisja Ministerjum Sprawiedliwości

Ag. „Press" donosi:

Ze strony poinformowanej potwierdzają wiadomość, że prezes Sądu Ap. w Wilnie, p. Kaduszkiewicz, przechodzi w stan spoczynku.

W Wilnie bawi specjalna komisja, delegowana przez ministerjum sprawiedliwości, która przeprowadza badanie stanu rzeczy w biurach Sądu Okręgowego, oraz Sądu apelacyjnego w Wilnie.

Komisja ministerjalna **przesłuchuje miejscowych sądowników. Dotychczas przesłuchano przeszło 20 sędziów i prokuratorów wileńskich.**

W kołach prawniczych i **sądowniczych Wileńszczyzny prace specjalnej komisji ministerjalnej budzą prawdziwą sensację i niezwykłe zainteresowanie.**

Pogoda z przelotnemi deszczami

Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły znaczną część kraju ,bardzo obfite notowano na Wołyniu (Szpanów 52 mm, Ostróg n/Horyniem 32 mm.), w Małopolsce Wschodniej i w Zagłębiu Naftowem (Truskawiec 29 mm., Drohobycz, Lwów 26 mm., Przemyśl 21 mm.) nie było opadów zupełnie w znacznej części Wielkopolski i Pomorza oraz na północy Wileńszczyzny.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 13 b. m.: w całej Polsce pogoda o zachmurzeniu dużem z przelotnemi deszczami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północne i północno-zachodnie.

Faszyzm wszystkich krajów wobec Hiszpanji

Na marginesie...

Według przytoczonych już przez nas wiarygodnych informacyj konserwatywnego i katolickiego „Kurjera Warszawskiego“, hiszpańscy generałowie, usiłujący dziś ujarzmić własną ojczyznę przy zbrojnej pomocy arabów marokańskich i zgrupowanej w „Legji Cudzoziemskiej“ kanalji międzynarodowej, są to znani notorycznie intryganci i sprzedawczycy, których ścisły kontakt z niemieckim sztabem generalnym datuje się już od początku wojny światowej.

Jeden z tych „patrjotów“ spod najciemniejszej gwiazdy, gen. Franco, który pierwszy wzniósł żagiew nikczemnej rebelji w Maroku hiszpańskiem, oświadczył niedawno z bezprzykładnym cynizmem przedstawicielom prasy zagranicznej, że gotów jest „WYSTRZELAĆ POŁOWĘ LUDNOŚCI HISZPANJI“, byleby tylko obalić legalny Rząd republikański i wprowadzić na jego miejsce dyktaturę faszystowską, bardziej odpowiadającą gustom p. Franco i jego kolegów z kasyna oficerskiego.

Drugi z tych „bohaterów“, przed którymi pada dziś plackiem miłująca „prawo“, „ład“ i „porządek“ międzynarodówka faszystowska,— gen. Mola wyraził się znowu, że postawa walczącej po stronie legalnego Rządu marynarki hiszpańskiej była dla rebeljantów przykrą „NIESPODZIANKĄ“. Oryginalne jest, bądź co bądź, widowisko, gdy oficer w randze generała, dochowanie wierności przysiędze żołnierskiej i spełnienie wojskowego obowiązku uważa za „niespodziankę“ (!), zaś złamanie tejże przysięgi i wystąpienie z bronią w ręku przeciw własnemu państwu i legalnemu Rządowi kwalifikuje najwidoczniej jako rzecz zwykłą, normalną i zasługującą nawet na uznanie.

***

Takim to ludziom, sprzedającym hurtem i detalicznie swoją ojczyznę potencjom obcym, służą dziś z zapałem rozmaite faszystowskie agencje prasowe, za któremi, jak za panią matką pacierz, powtarzają perfidne i tendencyjne bzdury ignoranci i „naiwniacy“ własnego chowu. Oto pikantne przykładziki. Berliński korespondent naszej agencji urzędowej podawał parę dni temu opinje „niemieckich“ (t. zn. hitlerowskich) kół politycznych“, które „ubolewały“ nad sytuacją Anglji wobec hiszpańskiej wojny domowej: z jednej strony — obawa ewentualnych koncesyj dla Włoch po ewentualnem zwycięstwie rebeljantów, z drugiej zaś — Anglja ma być zainteresowana „w stłumieniu nowego ogniska bolszewizmu na półwyspie Pirenejskim“... Dlaczego republikański Rząd Hiszpanji, w którym nie zasiada ANI JEDEN SOCJALISTA I ANI JEDEN KOMUNISTA, ma być wespół z prezydentem Azana „ogniskiem bolszewizmu“, tego, niestety, nie wytłumaczyłyby „berlińskie koła polityczne, ani też korespondent P.A.T.-a, tak pilnie nadstawiający uszu w ich stronę. Ale i tak rozumiemy, o co chodzi.

W związku z bombardowaniem południowych wybrzeży Hiszpanji przez flotę rządową, faszystowskie władze miasta La Linea zakazały ludności opuszczać teren miasta, aby w ten sposób — jak podała P. A. T. — „na wypadek ataku lotniczego, RODZINY KOMUNISTÓW w La Linea narażone były na takie samo niebezpieczeństwo, jak inni mieszkańcy“... Pomimo „dowcipnej“ stylizacji tej depeszy, wynikają z niej niezbicie dwa wnioski: 1) Że pod względem „humanitarności“ w metodach walki rebeljanci hiszpańscy godnie reprezentują faszyzm współczesny, i 2) że rzekome „rodziny komunistów“ — to poprostu olbrzymia większość ludności cywilnej, która odnosi się zdecydowanie wrogo do okupacji generalskiej.

***

Wojna domowa w Hiszpanji jest w kotle wydarzeń współczesnych potężnym odczynnikiem, dzięki któremu państwa i Rządy, ludzie i kierunki polityczne, dzienniki i agencje prasowe „puszczają farbę“ na całego. Naszą rzeczą jest „farbę“ tę utrwalać, by zademonstrować ją później, w chwili odpowiedniej. Teraz już świat cały wie najzupełniej dokładnie, jakie znaczenie w wykładni międzynarodowego faszyzmu mają takie piękne słowa, jak Państwo i Ojczyzna, Honor i Wierność, Prawo i Praworządność, Ład, Spokój i Bezpieczeństwo Publiczne. I to właśnie należy zapamiętać.

Bd.

Podwójna moralność i podwójna logika

I podwójna polityka

Jak wiadomo, ogromna część naszej polskiej prasy burżuazyjnej gorąco popierała hiszpańskich faszystów. Działa tu solidarność klasowa i ideologiczna. Najbardziej szaleją naturalnie endecy, którzy w swym „Dzienniku“, rzekomo „narodowym“, a w rzeczywistości **klasowym,** codziennie cuchnącemi pomyjami oblewają Rząd hiszpański. Ale i prasa sanacyjna (chociaż niecała) stara się jak może. Wystarczy wymienić „Express Poranny“ i „Kurjerek Krakowski“. Poprostu — organy gen. Franco...

Ale ci panowie, szkalujący rząd madrycki, zapominają jakoś **uzgodnić** swe naczelne kryterja moralne i polityczne z oceną wypadków hiszpańskich. Stąd podwójna logika i podwójna moralność.

Ci panowie są **LEGALISTAMI,** naturalnie. Ale „zapominają“ właśnie, że madrycki Rząd — to właśnie **legalny** Rząd, wytworzony po ostatnich wyborach na podstawie konstytucji, na podstawie nowej większości. Jeśli chodzi o stosunki polskie — ach, tylko legalność! Tylko prawo! Tylko poszanowanie istniejących ustaw! Tylko konstytucja! Dlaczegoż więc w Hiszpanji zastosowano inną miarę?— Dlaczego **tam** się **nie** szanuje Rządu?! A, bo tam Rząd jest niemiły, lewicowy, rzekomo — co jest nieprawdą — „komunistyczny“. A więc nie legalność decyduje, nie prawo, lecz sympatje klasowe! — Tak trzeba powiedzieć. Pal sześć tę „legalność“, skoro **nasi** (t. zn. faszyści) organizują powstanie, stają się buntownikami.

Ale tego mało! Buntownicy, jak ci targowiczanie, porozumieli się z **OBCEMI** mocarstwami. Rozdają im ziemie hiszpańskie. Rozdarowują wyspy, kolonje. Zdrada? Zbrodnia? Rozstrzelać zdrajców, sprowadzających pomoc niemiecką czy włoską?.. Ach, nie! To u nas, w Polsce, jeśli opozycyjny poseł cytował w dawnym Sejmie opinje francuskie, powodował wybuchy sztucznego „oburzenia“ u sanatorów: „Co? Polak powołuje się na Francję“!. Ale gdy hiszpańscy grandowie kupczą krajem dla swych klasowych celów, — ach, to w porządku! Przecież to przeciwko robotnikom! Mogą nawet pół Hiszpanji rozdać obcym—jeśli klasowy interes tego wymaga. Gdzież kryterjum patrjotyczne?

I tak we wszystkiem. Wszędzie **PODWÓJNA** miara, bo to klasowa miara.

Ale weźmy jeszcze jeden znamienny przykład. Endecy do dziś dnia podkreślają, że są wierni orjentacji **ANTYSEMICKIEJ.** Uznają „wielkie zasługi“ Hitlera (walka z żydami i komuną), ale trwają — pono — na antyniemieckim stanowisku. Przypuśćmy. Ale czy pp. endecy nie zdają sobie sprawy z tego, że zwycięstwo hiszpańskich faszystów, to **zwycięstwo Hitlera,** to okrążenie Francji od **zachodu,** to skrępowanie Francji na morzu Śródziemnem, to niemal odcięcie Francji od posiadłości **w** Afryce Północnej? Chyba to **jasne**? Jak więc pogodzić antymadryckie nastawienie endeków z resztkami antyniemieckiej i frankopolskiej orjentacji? Tygodnik „Vendredi“ pisze, że przejście Hiszpanji do rąk gen. Franco oznacza zamknięcie morza Śródziemnego na kłódkę; wyspa Majorka staje się morską bazą, a Hiszpańskie Marokko — lądową bazą przeciwko francuskim afrykańskim posiadłościom; Francja zostaje odcięta od Afryki północnej, a w Europie utrwala się nowa „równowaga“, w której decydującą rolę zaczynają odegrywać siły wojny... Tak, „Vendredi“ ma rację. Czy pp. endecy tego nie rozumieją? Chyba rozumieją. Ale w tych faszystach walczy pierwiastek faszystowski z resztkami frankofilstwa — i zwycięża. Gen. Franco czy lewicowy Madryt? Hitler czy Blum? Klasowe sympatje decydują. Stąd ten brak logiki, stąd ta dwoista polityka, stąd ta połamana „orjentacja“.

Stąd też wszystko staje się jasnem. Legaliści zwalczają hiszpański legalizm. Nacjonaliści zachwyceni są interwencją państw faszystowskich. „Frankofile“ popierają politykę Niemców i starają się o ich wzmocnienie.

Brak logiki? Nie, to tylko **logika sympatyj klasowych!**

K. CZAPIŃSKI.

Socjalizm krajów skandynawskich

gotuje się do walk wyborczych

W przyszłym miesiącu odbędą się wybory w trzech krajach skandynawskich.

W **Danji** już rozpoczęła się kampanja agitacyjna w związku z częściowemi wyborami do Izby Wyższej. Od października r. ub., gdy Partja Socjalno - Demokratyczna osiągnęła powodzenie, pozycja jej wzmocniła się jeszcze bardziej, naskutek coraz wyraźniejszych sukcesów polityki Rządu. Liczba bezrobotnych spadła do poziomu niespotykanego od lat 5. Konserwatyści nie ochłonęli jeszcze z poniesionej klęski. Usiłują szermować starym swym straszydłem: sprawą obrony narodowej. Otóż właśnie z tej sprawy Rząd duński nie chce zrobić przedmiotu rozgrywki politycznej i nie myśli ujawniać szczegółów opracowanych w tej chwili przez Ministerjum Obrony Narodowej planów przed zakończeniem tych prac.

***

Jeśli chodzi o **Szwecję,** jest powszechna opinja, że — pomimo rezygnacji socjalistycznych ministrów — sytuacja Partji Socjalno-Demokratycznej w obliczu wrześniowych wyborów parlamentarnych jest jaknajpomyślniejsza.

Partja wydała serję broszur wyborczych, wśród których znajdujemy m. in. broszurę b. premjera tow. Per Albin Hanssona p. t. „Dlaczego Rząd nasz ustąpił“. W innej broszurze b. minister pracy tow. Gustaw Möller wyjaśnia, co zrobił Rząd socjalistyczny dla walki z bezrobociem i co jeszcze pozostaje do zdziałania w tej dziedzinie.

Trzecia broszura, pióra b. ministra skarbu, tow. Ernsta Wigforssa dotyczy kwestji sprawiedliwych podatków. Czwarta wreszcie — pióra Gunnara Lundberga — dotyczy sprawy „jednolitego frontu“, omawia dwuznaczną taktykę komunistów, stosunek ich do Rządu socjalno - demokratycznego i wreszcie stwierdza, że dla socjalistów istnieje „tylko jedna forma jednolitego frontu — pod kierunkiem Partji Socjalno - Demokratycznej“.

W broszurze Gustawa Möllera, dotyczącej pracy Rządu socjalnodemokratycznego, omawia się m. in. sprawę walki z bezrobociem. Pod rządami socjalistów liczba bezrobotnych spadła

z 200 na 20 tysięcy

Chodzi tu o okres od września 1932 do września 1936 r.

***

Również **Norwegja** znajduje się w obliczu wyborów — pierwszych od powstania Rządu robotniczego.

Rząd ten przeprowadził już znaczną część swego programu reform społecznych, w szczególności przeprowadził ustawę o ubezpieczeniu na starość, najpoważniejszą reformę w dziełach społecznych Norwegji. Na jesień przygotowany został projekt ubezpieczenia od choroby i ubezpieczenia od bezrobocia. Zrealizowano już reformę szkolnictwa rolniczego. Przeprowadzono nowelizację ustawy o bezpieczeństwie pracy.

Powołano specjalny bank państwowy, w rodzaju naszego Banku Gospodarstwa dla udzielania kredytów życiu gospodarczemu.

Wkońcu sesji parlamentarnej min. skarbu, tow. Indreboe mógł podkreślić poprawę na rynku pracy (spadek bezrobocia), pomyślne kształtowanie się handlu zagranicznego i t. p.

Norweska Partja Robotnicza na swym Kongresie w Oslo, stwierdziła znaczny wzrost swej liczebności za czas rządów obecnego gabinetu robotniczego. W r. 1935 przystąpiło do Partji 356 nowych komitetów miejscowych i 17.500 członków. Wkońcu roku Partja liczyła 122.007 członków. Istnieją komitety partyjne w 694 gminach na 747. Organizacja młodzieży zdobyła 4.000 nowych członków i liczy już 29.000.

Kongres odrzucił wszystkiemi głosami przeciw 13 propozycję wystawienia wspólnych list z komunistami.

Z całego tonu obrad Kongresu można było się przekonać o tem, jak serdeczne węzły łączą ruch robotniczy Norwegji z ruchem robotniczym Danji i Szwecji.

Uczcijmy trzydziestą rocznicę „Krwawej Środy“

W związku ze zbliżającą się 30-ą rocznicą wiekopomnego czynu orężnego Organizacji Bojowej PPS., dokonanego w dn. 15-ym sierpnia 1906 r. pod mianem „Krwawej Środy“ — wezwaliśmy drogą wewnętrzną całą organizację partyjną do urządzenia Uroczystości obchodów w całym kraju wespół z bratniemi organizacjami ruchu klasowego.

Niezależnie od tych obchodów, które będą, zgodnie z naszymi instrukcjami, zorganizowane siłami miejscowemi, postanowiliśmy urządzić w porozumieniu ze Stowarzyszeniem b. więźniów politycznych W DNIU 6-YM WRZEŚNIA B. R. Wielkie Obchody regjonalne w następujących miejscowościach: W WARSZAWIE — dla całego woj. Warszawskiego i Warszawy. W ŁODZI dla całego woj. Łódzkiego i Łodzi, W CZĘSTOCHOWIE — dla Częstochowy, pow. Częstochowskiego, Radomszczańskiego, Wieluńskiego i Włoszczowskiego. W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM — dla całego Zagłębia łącznie z zachodnią częścią woj. Krakowskiego i całego woj. Śląskiego. W RADOMIU — dla całego woj. Kieleckiego, oraz W LUBLINIE — dla całego woj. Lubelskiego.

Na program uroczystości „Krwawej Środy“ w dniu 6-ym września b. r. złożą się: uroczyste zgromadzenia, akademje, pochody oraz zjazdy dawnych działaczy nielegalnych, bojowców i skazańców, zwołane przez Stowarzyszenie b. więźniów politycznych.

Wzywamy tedy wszystkich zwolenników PPS., wszystkich robotników i chłopów, dla których drogą jest pamięć rewolucyjnej walki z caratem w latach 1905 i 1906 do masowego udziału w naszych manifestacjach w dniu 6-ym września b. r. Jednocześnie zwracamy się do bratnich organizacyj klasowych o pomoc, współdziałanie z naszemi Komitetami w urządzeniu obchodów w myśl programu przez nas ustalonego.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY PPS.

P. Beck nie kupił willi w Juracie

Sprostowanie urzędowe i... potrzeba znajomości przepisów

Otrzymaliśmy następujące sprostowanie urzędowe:

W związku z notatką, zamieszczoną w numerze 252 (6736) „Robotnika“ z dnia 11 sierpnia b. r. pod tytułem „Wciąż o życiu surowem“, na podstawie artykułów 21 i 22 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych) Dziennik Praw Państwa Polskiego No. 14, pozycja 186), proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakoby p. Minister Beck nabył willę w Juracie na Helu za 120.000 złotych.

Natomiast prawdą jest, że żadnej willi p. Minister Beck nie nabywał i nie miał zamiaru nabywać“.

Wicedyrektor gabinetu ministra:
(SEWERYN SOKOŁOWSKI).

***

Otóż przy tej sposobności warto zwrócić uwagę pp. urzędnikom, że powinni jednak **czytać** to, co prostują „urzędowo“, i znać **przepisy,** na które się powołują.

„Robotnik“ żadnej wogóle **notatki** o willi, kupionej rzekomo przez p. Becka, nie podawał „Robotnik“ **przedrukował** w dziale **„Przegląd Prasy“** ustępy z artykułów „Gońca Warszawskiego“, „Polski Zachodniej“ i „Polonji“. Komentarzy własnych **nie dawaliśmy.** Należało więc wysłać sprostowanie — **zgodnie z przepisami** — do pism, które wiadomość podały, a nie do nas. Pismo p. Sokołowskiego zamieszczamy poprostu przez **zwykłą lojalność,** bo nikogo nie chcemy obarczać rzeczami **nieprawdziwemi.** Ale życzenie, by p. Sokołowski zechciał dbać o **ścisłość** i **dokładność** sprostowań, — podkreślamy.

Przegląd prasy

Gen. Gamelin w Warszawie

Prasa wita bardzo uroczyście kierownika armji francuskiej gen. Gamelin. Ku naszej satysfakcji powitanie jest bez porównania serdeczniejsze, niż to wszystko, czem pozdrawiano nie tak dawno p. Goeringa, gdy zapragnął w Puszczy Białowieskiej zaspokajać swoje zamiłowania łowieckie.

„Polska Zbrojna“ i „Gazeta Polska“ napisały serdecznie i **taktownie.** Tak samo „Kurjer Poranny“, „Warszawski Dziennik Narodowy“ wystąpił zdawkowo i — pośrednio — podparł nieco, jako wierny sojusznik—p. min. Becka:

„Długoletni system Briandowski, polegający na szybkiej likwidacji Traktatu Wersalskiego oraz opierający się w całości na Lidze Narodów, nie odpowiadał naszym celom. Późniejsza polityka sojuszu z Sowietami... również nie odpowiadała dążeniom Polski“.

O ile się nie mylę, — Traktat Wersalski ulega w samej rzeczy „szybkiej likwidacji“ pod egidą p. Hitlera, który to p. Hitler — obok gen. Franco — budzi dzisiaj w naszych kołach „narodowych“ tyle żywiołowego sentymentu...

Buńczucznie postąpiły sobie dwa organy: „Czas“ i „Kurjer Polski“.

Organ „Lewjatana“ uznał za konieczne (dla jego czytelników?) zaświadczyć, że gen. Gamelin nie reprezentuje — broń Panie Boże! — „Frontu Ludowego“. A „Czas“ udzielił przy okazji paru wskazówek, jako że nie należy, by Francja zawierała sojusze z ZSSR i z Republiką Czechosłowacką.

Gen. Gamelin nie przejmie się prawdopodobnie temi zastrzeżeniami naszej dostojnej konserwy — albowiem trudno wymagać, by

„ruszał w pole,
po majątki na Podole...“

Nieprawdaż?

Co się zaś tyczy „Kurjera Polskiego“, — to — doprawdy — mógłby odłożyć — ze względu na **poczucie taktu** — swoje uwagi do lepszych czasów. We Francji, proszę panów, nikomu wogóle **nie** przychodzi do głowy myśl, że można przeciwstawiać **armję— Rządowi.** Armja nie jest tam **odrębnym** czynnikiem politycznym; **jest** organem polityki **Państwa.** Ta wielka rola — armji francuskiej wystarcza. I gen. Gamelin reprezentuje, oczywiście, jako szef armji, **Państwo** Francuskie, państwo, którem kieruje dzisiaj nie kto inny, ale właśnie Rząd Ludowy.

Nieprawdaż?..

ZAST.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z wtorku na środę

Walki w Hiszpanji trwają

Klęska rewolty na wszystkich frontach

Reuter donosi z Madrytu: Według ogłoszonych przez Rząd wiadomości, powstańcy ponieśli na wszystkich odcinkach frontów klęskę. Korespondent Reutera stwierdza, że wiadomości o aktach gwałtu, dokonanych w Madrycie, są nieprawdziwe.

Ofensywa wojsk rządowych na linji San Sebastjan—Irun

W pobliżu San Sebastjan toczą się gwałtowne walki. Po dłuższem przygotowaniu artyleryjskiem, wojska rządowe przeszły do ofensywy na linji San Sebastjan - Irun. Siły rządowe na tym odcinku wynoszą 12.000 ludzi. Rząd donosi o zwycięstwach swych wojsk.

W drodze do Saragossy

Rząd katalоński donosi, że wojska rządowe zajęły po uporczywej walce miejscowości Gelsa, Pina i Osera na froncie Saragossy.

Atak na Grenadę

Dwustu cudzoziemców odciętych od świata w obsadzonej przez powstańców Grenadzie, zwróciło się z prośbą o pomoc do brytyjskich władz morskich w Gibraltarze. Oświadczają oni, że Grenada jest intensywnie bombardowana przez lotnictwo rządowe.

BOMBARDOWANIE TARIFY.

Specjalny wysłannik Polskiej Agencji Telegraficznej donosi: Krążownik „Libertad" bombarduje wyspę i miasto Tarifa, położone w cieśninie gibraltarskiej.

Sąd wojenny na krążowniku

W wielkiej sali okrętu wojennego „Uruguay" odbyło się posiedzenie sądu wojennego nad genarałami Godded i Buriel, którzy na czele licznych oficerów brali udział w ostatniem powstaniu w Barcelonie. Obaj oskarżeni byli obecni na rozprawie, gen. Godded w mundurze, gen. Buriel po cywilnemu. Pozatem było obecnych kilku dzienikarzy, kilku członków milicji ludowej i marynarze. Sądowi przewodniczył płk. Pena. Akt oskarżenia zarzucał obu generałom bunt przeciwko Republice. Obaj oskarżeni oświadczyli, że powstanie nie było skierowane przeciwko Republice, lecz przeciwko anarchji, panującej rzekomo w Hiszpanji celem udaremnienia dyktatury komunistycznej. Generałowie zaprzeczają, jakoby stali na czele powstania.

Dowódca gwardji cywilnej gen. Arangurent oświadczył, że nakłaniano go do udziału w powstaniu, lecz on odmówił.

Prokurator Republiki i prokurator generalny trybunału kasacyjnego zażądali dla obydwu oskarżonych kary śmierci, twierdząc, że byli oni rzeczywistymi przywódcami powstania. Obrońcy wskazali w swych przemówieniach, że obaj generałowie nie stali na czele powstania, wobec czego kara nie powinna przewyższać 20 lat więzienia.

Wyrok zostanie opublikowany oficjalnie po skomunikowaniu się z Prezydentem Republiki, który może oczywiście złagodzić wyrok. Obrońcom obwieszczono, że obaj generałowie zostali skazani na śmierć i mają być rozstrzelani w środę o świcie.

Magnaci oczywiście dają pieniądze ale boją się ujawnienia swych nazwisk

Rewolta donosi, że subskrypcja rozpisanej przez „Rząd" powstańczy Pożyczki Narodowej odbywa się z wielkim sukcesem wśród licznych wzruszających manifestacyj patrjotycznych. (Tak pisano również i o naszej Pożyczce Narodowej). Jako przykład tego „masowego entuzjazmu" komunikat przytacza, że 3 wielkich magnatów (grandów) hiszpańskich złożyło w ciągu ubiegłego tygodnia 12 miljonów pesetów w złocie, prosząc, by nie publikowano ich nazwisk. Bo po klęsce niewątpliwej powstania pp. grandowie mogą mieć nieprzyjemności.

Zlot Alfonsów

Do miejscowości Velden nad Woerthersee (Austrja) przybyli na 14-dniowy pobyt synowie b. króla hiszpańskiego ks. Don Juan i ks. Don Jaime. B. król hiszpański Alfons przybył również do tej miejscowości.

Nad jeziorem Woerther znajdują się również prezydent Miklas i nuncjusz papieski w Austrji.

Natychmiast po długiem załatwieniu różnych zastrzeżeń rokowania potoczą się szybko!

Zastępujący minister spraw zagranicznych Anglji Edena lord strażnik tajnej pieczęci, lord Halifax urzędował we wtorek w Foreign Office. W kołach urzędowych Londynu utrzymuje się nadal **umiarkowany optymizm (!)** w sprawie deklaracji mocarstw o neutralności. **Natychmiast po załatwieniu zastrzeżeń Rządu portugalskiego i innych, rokawania potoczą się szybko naprzód i dadzą niewątpliwie pomyślne wyniki (!)** Tekst projektowanego układu o neutralności został zakomunikowany w celach informacyjnych również rządowi St. Zjedn. Ameryki Północnej.

WŁOCHY MAJĄ W DALSZYM CIĄGU ZASTRZEŻENIA.

Włoskie koła półurzędowe zaprzeczają wiadomości, jakoby Włochy miały wycofać swoje zastrzeżenia, sformułowane wobec pierwszej inicjatywy francuskiej w sprawie nieingerencji do spraw hiszpańskich. Zastrzeżenia te przedstawione ambasadorowi francuskiemu de Chambrun przez ministra spraw zagr. w dn. 6 b. m. nadal obowiązują.

Wyrok w procesie gdyńskim

We wtorek późnym wieczorem zakończony został przed sądem okręgowym w Gdyni proces przeciwko 10-ciu robotnikom, oskarżonym o wywołanie zajść w dn. 9 czerwca b. r. na przedmieściu Gdyni Grabówki. Jak wiadomo w wyniku tych zajść z policją, zabito 2 robotników, a 9 odniosło rany. Ze strony policji — jak twierdzi akt oskarżenia, zostało rannych kamieniami 25 policjantów.

Po wysłuchaniu świadków oskarżenia i obrony, którzy zostali powołani do procesu w liczbie 50, nastąpiły przemówienia prok. Krafta oraz obrońców tow. Benkla z Warszawy, Zawilskiego z Gdyni oraz Pehra z Grudziądza.

Po odbyciu narady, Sąd wydał o godz. 22.30 wyrok, skazujący Leona Kunickiego na 3 lata więzienia, Zygmunta Jędrzejczyka na 2 lata więzienia, Gołembiowskiego na 14 mies. więzienia, Benisławskiego na 7 miesięcy, Guza, Cyplika i Batika po sześć miesięcy, 3-ch oskarżonych zaś uniewinniono. Wszystkim skazanym sąd zaliczył areszt dotychczasowy. Wniosek obrony o złagodzenie środka zapobiegawczego wobec skazanych, sąd przyjął w zastosowaniu do 3 skazanych, t. j. Golembiowskiego, Cyplika i Bonisławskiego.

Głód wśród Eskimosów

Z miejscowości Nome (Alaska) donoszą o głodzie wśród Eskimosów. Eskimosi pozabijali i zjedli niemal wszystkie psy, będące w tamtejszych okolicach jedynym środkiem komunikacji. Statek „Northland" wyruszył z polecenia Waszyngtonu z Nome do Cap Barrow na Oceanie Lodowatym, wioząc 100 ton mąki, a także oliwę i konserwy, celem rozdania ich głodującym Eskimosom.

Samobójstwo artysty

W Warszawie, przy ul. Złotej 40, w mieszkaniu Ludwika Kanarka, popełnił samobójstwo sublokator jego 41-letni Sergjusz Wodopienow, artysta rewjowy. W południe Wodopienow powrócił do mieszkania. W kilka godzin później kolega artysty przybył do mieszkania i zastał Wodopienowa siedzącego na stołku obok klamki drzwi — zupełnie nieruchomo. Na szyi W. miał przymocowany sznurek od szlafroka, którego koniec uwiązany był do klamki. Na wszczęty alarm nadbiegł dozorca, który zaalarmował policję i pogotowie. Lekarz stwierdził śmierć przez powieszenie. Kolegę denata zatrzymano do czasu przeprowadzenia śledztwa.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 i 2.

W Grecji Tylko brednie oficialne mogą być przesyłane do prasy zagranicznej

Korespondent ateński urzędowej agencji jugosłowiańskiej „Avala" Jankovic został wydalony z Grecji z rozkazu gen. Metaxasa. Interwencja posła jugosłowiańskiego nie odniosła skutku. Korespondent ten jest oskarżony **o podawanie wiadomości bez zezwolenia cenzury, jak np. o proteście przywódców opozycji u króla przeciwko dyktaturze.**

Korespondent pisma „Vreme" w Salonikach, Venture został uwięziony za podawanie informacji, oświetlających sytuację w Grecji w duchu antyrządowym. Korespondent znajduje się obecnie w więzieniu salonickiem. Wiadomości o represjach władz greckich wobec przedstawicieli prasy jugosłowiańskiej wywołały silne wrażenie w belgradzkich kołach politycznych.

Depesza spod Bieguna od polskiej wyprawy polarnej na Spitzbergen

Od polskiej wyprawy polarnej na Spitzbergen P. A. T. otrzymała z Tromsoe depeszę donoszącą, że ekspedycja, zdążając od przylądka południowego, dotarła szczęśliwie do Eisfjordu, przebywszy 400 klm. Trasa prowadziła przez pustynie lodowe. Podróżnicy nasi napotykali na ogromne trudności terenowe, gdyż droga obfitowała w szczeliny lodowe, rozlewiska, bagna i błota. Towarzyszyła im pozatem niepogoda i mgła. Część terenu była bezlodowa. W Eisfjordzie, który leży mniej więcej na połowie drogi do celu podróży, ekspedycja nasza odświeżyła swe zapasy; poczem ruszyła w dalszą drogę na północ.

Jest to pierwsza wiadomość telegraficzna, otrzymana od naszej wyprawy od dnia 8 ub. m., kiedy to podróżnicy polscy wylądowali nad zatoką Hornsund.

Jak wiadomo, ekspedycja nasza składa się z trzech osób: dr. Konstantego Jodko - Narkiewicza, inż. Bernadzikiewicza i Siedleckiego,.

Wznowienie francusko-włoskich stosunków handlowych

Oficjalnie komunikują, że minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano i ambasador francuski de Chambrun podpisali szereg układów, mających na celu wznowienie francusko - włoskich stosunków handlowych oraz przypadających z tego tytułu płatności.

Strajk w hucie „Targówek" trwa

W hucie szkła „Targówek", już od 8 dni trwa strajk polski. Robotnicy wierzą, że solidarność całej klasy robotniczej dopomoże im do złamania uporu fabrykanta.

Płace w hucie „Targówek", są skandalicznie niskie, dość nadmienić, że robotnica zarabia w hucie „Targówek" dosłownie 1 zł. 20 gr., przy 8-miogodzinnym dniu pracy, wśród pyłu szklanego i gorąca. Nic też dziwnego, że większa część robotnic i robotników choruje na niedokrwistość i gruźlicę.

Jak już donosiliśmy w ubiegłą sobotę, odbyła się koferencja w Inspekcji Pracy 5-go Obwodu, która nie dała żadnych rezultatów. Pan Klimczak uporczywie stoi na stanowisku wyzysku robotników. Toteż wzywamy cały Świat Pracy, by dopomógł moralnie i materjalnie do zwycięstwa robotników fabryki „Targówek".

Nadmieniamy, że w fabryce strajkuje 300 robotnic i robotników.

Składki prosimy wpłacać na adres: Eugenjusz Przetacznik, Warszawa, Związek Chemiczny, ulica Długa 21 m. 8.

W Palestynie Teror zaostrzył się

W ostatnich dniach teror w całej Palestynie zaostrzył się. Poza starciami w pobliżu Rospina i Tel-Aviv wiele osób, m. in. kobiet, odniosło rany naskutek wystrzałów i zamachów bombowych na żydowskie samochody. Burmistrz żydowskiego osiedla Mitzpan na jeziorze Genezaretańskiem został zabity naskutek wybuchu bomby. W pobliżu m. Raselain wykoleił się pociąg, przyczem zginął maszynista i konduktor. Przypuszczają, że zaszedł tu wypadek aktu sabotażowego. W całym kraju odbywają się drobne starcia. Prasa donosi o licznych terorystach przybyłych z zagranicy, przeważnie z Syrji i Iraku.

Witają go z „przyjemnością"

Reuter komunikuje: Nominacja von Ribbentropa na ambasadora Rzeszy w Londynie została **z przyjemnością** powitana przez brytyjskie koła oficjalne.

W berlińskich kołach politycznych i prasowych uważają, że w obecnej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej i w przeddzień trudnych rokowań przygotowawczych do konferencji mocarstw lokarneńskich w Londynie — von Ribbentrop uważany jest ogólnie za dyplomatę, posiadającego szczególne kwalifikacje do objęcia placówki londyńskiej.

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

MISTRZOSTWA ROBOTNICZE POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ.

W sobotę i niedzielę, dnia 15 i 16 sierpnia b. r. zostaną rozegrane finałowe mecze o mistrzostwo klubów robotniczych Polski w piłce nożnej, przy udziale mistrzów poszczególnych okręgów: Warszawy, Śląska, Pomorza, Gdańska, Łodzi i innych.

Mecze te odbędą się w formie turnieju, przyczem turniej rozegrany zostanie częściowo w Łodzi, częściowo na prowincji łódzkiej.

Tenis

SENSACYJNY MECZ TENISOWY W WARSZAWIE.

W czwartek, piątek i sobotę bieżącego tygodnia, na centralnym korcie WKS. Legja w Warszawie, odbędzie się międzypaństwowe spotkanie tenisowe Polska — Węgry.

W skład drużyny węgierskiej wchodzą: Szigeti, Dallos i Fridrich.

Drużyna polska występuje w składzie: Hebda, Tarłowski i Tłoczyński.

W drugim dniu zawodów, t. j. w piątek w grze pokazowej wystąpi mistrzyni Polski Jadwiga Jędrzejowska.

Piłka nożna

NAPAD NA PIŁKARZY „ŚMIGŁEGO" PO ZWYCIĘSTWIE.

Mecz piłkarski o wejście do ligi, rozegrany w ubiegłą niedzielę w Grodnie pomiędzy Śmigłym a WKS. Grodno, zakończył się — jak wiadomo — zwycięstwem Śmigłego. Pod koniec meczu publiczność grodzieńska, niezadowolona widocznie z wyniku, obrzuciła schodzących z boiska graczy Śmigłego kamieniami. Rezerwowemu bramkarzowi Łosiowi rozbito kamieniem głowę, raniono również obrońcę Chowańca i Naczulskiego. Drużyna Śmigłego przez dłuższy czas przebywała w szatni, nie mogąc się udać do hotelu, ze względu na wrogą postawę tłumu. Z pomocą Śmigłemu przyszli organizatorzy, którzy wzmocnili posterunki policji i żandarmerji i pod eskortą odprowadzili graczy do hotelu.

Olimpjada berlińska

STOLICA PERU OBURZONA NA DECYZJĘ KOMITETU OLIMPIJSKIEGO.

Agencja Havasa donosi z Limy, że w stolicy Peru decyzja komitetu olimpijskiego w sprawie meczu Austrja — Peru, wywołała wielkie oburzenie. W Limie odbyły się wielkie demonstracje protestacyjne i manifestacyjne pochody, które przeszły głównemi ulicami stolicy. Młodzież szkolna przerwała naukę. Robotnicy portowi ogłosili bojkot okrętów niemieckich.

PREZYDENT REPUBLIKI PERU W OBRONIE HONORU SPORTOWEGO SWEGO KRAJU.

W wielkich demonstracjach młodzieży w stolicy Peru, Limie, przeciwko komitetowi olimpijskiemu, uczestniczyło ponad 20.000 uczącej się młodzieży.

Prezydent Republiki Peru, Benavides, zapewnił Rząd, że wystąpi zdecydowanie w obronie honoru sportowego Peru. Prezydent spodziewa się poparcia w tej sprawie od innych republik amerykańskich.

MECZ NIEWYZYSKANYCH PRZEZ POLSKĘ SYTUACJI.

Mecz półfinałowy Polska — Austrja w ramach olimpijskiego turnieju piłki nożnej zakończył się zwycięstwem Austrji 3:1 (1:0)).

Przez cały czas Polska przeważała, ale punktu zdobyć nie umiała.

Gra stała na bardzo przeciętnym poziomie. Było niewiele ładnych akcyj i ogromnie dużo błędów z obu stron.

Drużyna polska robiła wrażenie ogromnie zmęczonej. Zdecydowanie źle grał napad, w którym zabrakło właściwego kierownika tej linji drużyny polskiej Szerffkego, jedynego gracza, który prowadził pomyślaną i celową akcję.

START POLSKICH WIOŚLARZY W GRUENAU.

We wtorek rozpoczęły się wioślarskie regaty olimpijskie na torze wioślarskim w Gruenau. Rozegrano ogółem przedbiegi w trzech kategorjach łodzi, a mianowicie w czwórkach ze sternikiem, w dwójkach bez steru i jedynkach. We wszystkich tych kategorjach łodzi startowały osady polskie, odnosząc dwukrotnie znakomity sukces, a jedną tylko porażkę.

Regaty rozpoczęto od przedbiegów w czwórkach ze sternikiem. W 2-im przedbiegu startowała osada polska, zajmując 4 miejsce.

Zgodnie z regulaminem regat olimpijskich osada zwycięska wchodzi automatycznie do finału. Wszystkie pozostałe osady, a więc i polska rozegrać muszą w nadchodzący czwartek „repechage".

W następnej kategorji łodzi, a mianowicie w dwójkach bez sternika, Polacy startowali w pierwszym przedbiegu w składzie Bożuchowski i Kobyliński przeciwko osadom Szwajcarji, Belgji, Brazylji i Holandji. Bieg wygrała łatwo osada polska we wspaniałym stylu, prowadząc cały wyścig od startu do mety.

W ostatnim biegu dnia, w kategorji jedynek, startował mistrz Polski i mistrz Europy Verey, wygrywając bezapelacyjnie.

KAJNAR WYGRAŁ A PIŁAT PRZEGRAŁ.

W olimpijskim turnieju bokserskim w wadze lekkiej Kajnar wygrał na punkty z Francuzem Aupetit.

W wadze ciężkiej Urugwajczyk Feans wypunktował Piłata. Walka była nieciekawa, przyczem Piłat mógł ją wygrać już w pierwszej rundzie przez k. o.

KOSZYKARZE W ĆWIERĆFINALE.

Mecz z Brazylją, wygrali polscy koszykarze 33:25.

Z 24-ch drużyn, które stanęły do turnieju, 8 drużyn wchodzi do ćwierćfinałów, wśród nich Polska, która wylosowała drużynę Peru. Gdyby Peru nie stawiło się, Polska wejdzie walkowerem do półfinału.

JAPONJA TRYUMFUJE W SZTAFECIE 4 x 200 MTR.

W finale sztafety 4 x 200 mtr. bezapelacyjne zwycięstwo odniosła Japonja, ustanawiając wynikiem 8:51,5 sek. nowy rekord światowy i olimpijski.

JAPONJA ZWYCIĘŻA RÓWNIEŻ I NA 200 MTR. STYLEM KLASYCZNYM PAŃ.

W finale biegu na 200 mtr. stylem klasycznym pań zwycięstwo odniosła Japonka Maehata w czasie 3:03,6 sek.

TRYUMF WŁOCHÓW W SZPADZIE INDYWIDUALNEJ.

Finałowe rozgrywki w szpadzie indywidualnej zakończyły się tryumfem Włochów, którzy obsadzili trzy pierwsze miejsca: 1) Franco Riccardi, 2) Saverio Ragno, 3) Cornaggia Medici.

Na odlew endekom w Mławie

(Kor. wł.).

Na odlew Stronnictwu Narodowemu w Mławie, które przed tygodniem urządziło zgromadzenie, poświęcone zwalczaniu P. P. S. Komitet P. P. S. w Mławie zwołał w dniu 9-go sierpnia do sali miejskiej wiec dla oświetlenia programu i działalności „narodowców". Na wezwanie P. P. S. przybyło na wiec do tysiąca robotników i pracowników. Wielu musiało odejść, ponieważ sala okazała się za małą dla pomieszczenia wszystkich sympatyków Partji.

Komitet P. P. S. zaprosił na wiec do udziału w dyskusji prezesa Stronnictwa Narodowego Reinharda (?), który jednakże nie stawił się.

Przewodniczył tow. Władysław Chrzczon. Przemawiali tow. tow. Jasiński, Niemyski i Szumowski. W czasie referatów sala huczała od okrzyków setek zgromadzonych słuchaczy przeciwko „narodowcom", a na cześć programu P.P.S., Rządu Robotników i Chłopów i Socjalizmu.

Napiętnowano metody „narodowców", którzy na swojem zgromadzeniu otoczyli się kordonami policji i nie dopuścili ani jednego przeciwnika politycznego, a na wezwanie PPS. i mimo zapewnienia bezpieczeństwa referentom w dyskusji na naszem zgromadzeniu pochowali się w mysie dziury.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem pieśni proletarjackich.

Wspaniały przebieg zgromadzenia klasy pracującej w Mławie i godna odpowiedź udzielona na niem endekom, nadługo pozostaną w pamięci miejscowym robotnikom.

Ze Spółki Brackiej

w Zagłębiu Dąbrowskim

Od 1 maja do 12 sierpnia b. r. Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego, obok miesięcznych rent, wypłaciła jednorazowych odpraw b. robotnikom kopalń Zagłębia olbrzymią sumę 1,253,725 złotych 67 gr.

Odprawy te objęły: 426 emerytów na sumę 472,283 zł. 69 gr. (kapitalizacja), 619 wdów na sumę 246,278 zł. 28 gr. (kapitalizacja), oraz na sumę 246,163 zł. 70 gr. Razem 1,253,725 zł. 67 gr.

Wielka ta suma, wpłacona w okresie 3-ch miesięcy, winna wpłynąć na ożywienie życia gospodarczego w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Dowiadujemy się jednocześnie, że od 1 października b. r. zakład ubezpieczeń społecznych w Warszawie przejmie od Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego wypłacanie rent miesięcznych, natomiast Kasa Bratnia będzie wypłacała tylko odprawy robotnikom świeżo zredukowanym z kopalń.

W tych dniach minister opieki społecznej, po próbnym 3-miesięcznym okresie, zatwierdził na stałe dyrektora Kasy Bratniej, tow. Aleksego Bienia.

Prowokacyjne stanowisko fabrykanta

we Włocławku

Od 7 lipca fabryka zamknięta

2 lipca b. r. rozpoczęły się rokowania z fabrykami metalowemi we Włocławku, którym oddział Zw. Rob. Przem. Metalowego przedłożył żądania o podwyżkę płac.

Konferencje, odbywane w Insp. Pracy, nie przyniosły rezultatów, wobec czego robotnicy na zebraniu w dn. 6 lipca postanowili, że jeżeli fabrykanci będą w dalszym ciągu starali się przeciągać pertraktacje, to należy przeprowadzić w dn. 8 lipca strajk demonstracyjny dla poparcia żądań robotniczych.

Dyr. Grundland, dowiedziawszy się o tej uchwale, zamknął fabrykę 7 lipca, bez uprzedniego wymówienia robotnikom na dwa tygodnie.

Na jednej z konferencji w Insp. Pracy we Włocławku przedstawiciele Związku Metalowców (a było to już po 8 lipca i nigdzie robotnicy nie strajkowali) zainterpelowali Insp. Pracy i dyr. Grundlanda, czy robotnicy powinni otrzymać zapłatę za 2 tygodnie. — Na to p. Grundland odpowiedział, że jeżeli sąd tak orzeknie, to on zapłaci, a Inspektor Pracy nic na to nie powiedział i milczeniem swem wzmocnił stanowisko fabrykanta.

Robotnicy innych fabryk, widząc krzywdę swych współtowarzyszy z fabryki C. Klauke, postanowili poprzeć ich strajkiem solidarności w dn. 10 lipca.

13 lipca p. starosta zwołał jednostronną konferencję z przedstawicielami robotników, na której obecny był Insp. Pracy, oraz sekr. Zw. tow. Piontek i Babik. Konferencja dotyczyła fabryki C. Klauke i gdyby w tym czasie polityka Insp. Pracy była nieco rozumniejsza, to udałoby się ten zatarg zlikwidować, lecz Inspektor Pracy zasłonił się okólnikiem Gł. Insp. Pracy w sprawie strajku okupacyjnego. Poza wszystkiem innem, jeżeli chodzi o ścisłość, strajk był na innych fabrykach, natomiast fabryka C. Klauke została zamknięta.

W czterech fabrykach Włocławskich żądania robotników zostały uzgodnione, umowę podpisano i robotnicy po kilku dniach wrócili do pracy.

Natomiast w fabryce pp. Grundlandów sprawa do dnia dzisiejszego nie jest załatwiona.

Na konferencji u Okr. Insp. Pracy w Warszawie w dn. 6 sierpnia (a więc w miesiąc po zamknięciu fabryki) na konferencji, w której brali udział t. zw. Piontek i delegaci, p. Grunnland wyraził zgodę na podwyższenie zarobków tylko o 5 gr. na godzinę tym robotnikom, którzy zarabiają poniżej 50 gr. na godzinę, natomiast zarabiającym wyżej 50 gr., żadnej podwyżki dać nie chce.

Zaznaczyć musimy, że fabryka pp. Grundlandów jest najpoważniejszą fabryką metalową na terenie Włocławka, a jeżeli chodzi o liny stalowe, to należy do fabryk nielicznych (jest ich zaledwie trzy w Polsce) i, jakby dla prowokacji, chce za wszelką cenę utrzymać głodowe płace. Wtedy kiedy we Włocławskich fabrykach podpisana została umowa, że minimalna płaca robotnika podwórzowego wynosi 50 gr. na godzinę, to u pp. Grundlandów ma wynosić 42 gr.; dalej w innych fabrykach podwyższono płace i innym kategorjom, ale p.p. Grundlandowie nie chcą o tem słyszeć.

Tego rodzaju fabrykanci, znajdujący się w sytuacji, że mają zamówienia nietylko krajowe, ale i na eksport, kpią sobie z istniejących ustaw, jak dzieje się przy zapłacie odszkodowania na zamknięcie fabryki, jeżeli zaś chodzi o zarobki, to stanowisko ich jest bardziej, niż prowokacyjne.

Władze powinny zająć się obroną słusznych żądań robotniczych i doprowadzić do otwarcia fabryki.

Wiadomości z całej Polski

NIEOSTROŻNOŚĆ PRZYCZYNĄ ŚMIERCI DZIECKA.

Pozostawione bez należytego dozoru 2-letnie dziecko Kunegundy Dąbrowskiej w Barcicach (Nowy Sącz) pociągnęło za garnek z gotującą wodą, stojący na piecu. Następstwa były fatalne, gdyż wrzątek poparzył dziecko tak dotkliwie, że nazajutrz zmarło.

ŚMIERTELNE ZATRUCIA GRZYBAMI.

W Bydgoszczy wydarzył się wypadek masowego zatrucia grzybami rodziny Józefa Rzepy, złożonej z 5 osób. Chorych przewieziono do szpitala, gdzie trzy osoby zmarły: 14-letni Hieronim, 7-letni Jan oraz ojciec rodziny, 49-letni Józef Rzepa.

Drugi wypadek zatrucia grzybami wydarzył się w Kunowie, pow. szamotulskim. Rodzina Krówczyńskiego, złożona z 6 osób, spożyła na kolację grzyby, uzbierane przez dzieci. Zaraz po wieczerzy wszyscy ciężko zaniemogli. Wezwany lekarz stwierdził zatrucie grzybami. Stan ofiar zatrucia jest ciężki.

WYSKAKUJĄC Z POCIĄGU, PONIÓSŁ ŚMIERĆ.

Kazimierz Stopczyński, urzędnik kolejowy, zatrudniony na stacji w Radomiu, jechał pociągiem do Skarżyska. Stopczyński spał w pociągu i obudził się dopiero gdy pociąg mijał Skarżysko. Napół obudzony wyskoczył z pociągu tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o stopień wagonu i rozbił sobie czaszkę, ponosząc śmierć na miejscu.

***

Kolej Sierpc-Toruń

Będąca w budowie linja kolejowa Sierpc — Toruń długości ok. 80 klm., jest na ukończeniu. Tory ułożono już prawie na całej długości. Roboty ziemne są ukończone z wyjątkiem drobnych robót uzupełniających przy większych nasypach. Na ukończeniu są również mosty na Skrwie pod Sierpcem i na Drwęcy pod Lubiczem oraz budynki pięciu stacyj kolejowych, które powstaną wzdłuż nowej linji. Są to stacje: Lubicz, Czernikowo, Lipno, Skępe i Kozioły. Nowa linja kolejowa Sierpc — Toruń oddana zostanie do użytku na jesieni b. r. (PAT.).

Cukiernia Bliklego w Warszawie, Nowy-Swiat 33, znajduje się pod bojkotem świata pracy.

Na Górnym Slązku

Odwołanie strajku

na śląskich Linjach Autobusowych

Na wtorek zapowiedziany był strajk pracowników zatrudnionych na Śląskich Linjach Autobusowych, obejmujących siecią komunikacyjną cały t. zw. rewir centralny Województwa Śląskiego.

Przyczyną zapowiedzianego strajku był fakt potrącania pracownikom podatku specjalnego, który nie obowiązuje przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe. W toku rokowań, które przeciągnęły się do godz. 1.30 w nocy, dyrekcja zobowiązała się zwrócić pobrane na podatek sumy, wobec czego strajk został odwołany.

Rozstrzygnięcie sporu

na kopalni „Szczęście Luizy"

W związku z zatargiem na kop. „Szczęście Luizy" w Szopienicach (nie należącej do konwencji), której zarząd obecny przeniósł bezprawnie część załogi do prywatnej firmy, odbyła się we wtorek konferencja u Komisarza Demobilizacyjnego, który uznał, że postępowanie to było bezprawne, że robotników tych stosunek pracy z kopalnią obowiązuje i że muszą oni być opłacani przez kopalnię, a nie firmę prywatną, tem więcej, że nadal zatrudnia się ich przy pracach na kopalni. Przeniesienie obecne stanowi bowiem faktycznie redukcję, na którą kopalnia nie miała zezwolenia.

Straszna śmierć przy pracy

W poniedziałek wieczorem, o g. 18-ej zdarzył się w hucie „Pokój" w nowym Bytomiu wstrząsający wypadek przy pracy. W jednym z kotłów ze smołą zauważono defekt, dla którego ustalenia został wyznaczony hutnik, 35-letni Jan Nocoń z Nowej Wsi. W momencie badania kotła przez Noconia nastąpiła skutkiem samozapalenia się gazów eksplozja i płonąca smoła oblała Noconia od stóp do głów. W mgnieniu oka robotnik zamienił się w żywą pochodnię i poniósł śmierć w strasznych męczarniach. Wypadek ten wywołał na pracujących wstrząsające wrażenie.

Poparzenia Noconia były tak ciężkie, że wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Nocoń osierocił liczną rodzinę.

Przysypany zwałami węgla

Na szybie „Jacek" kopalni Skarbofermu w Chorzowie zdarzył się w podziemiach na oddziale III-cim nieszczęśliwy wypadek górniczy. Pracujący tam na pierwszej zmianie rębacz przodowy, 39-letni Paweł Nite z Chorzowa I został przysypany zwałami obrywającego się węgla. Wydobyto go z pod gruzów z ciężkiemi obrażeniami. Uległ on złamaniu prawego podudzia i prawdopodobnie kości udowej, oraz ma ciężką ranę w głowie. Odstawiono go natychmiast do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie.

Nita jest żonaty i ma 5-ro dzieci.

Wśród książek

JAN GRABOWSKI: Skrzydlate bractwo. Nakł. „Naszej Księgarni" S. A. Związku Nauczycielstwa Polskiego. Warszawa, 1936.

Wielki przyjaciel dzieci, Janusz Korczak, ma specjalne podejście do zagadnienia dzieciństwa: przemawiając do swych małych czytelników lub mówiąc o nich, przekreśla pewnik, że „dorosły" jest mądrzejszy, wartościowszy ,ważniejszy niż dziecko. Korczak traktuje swe umorusane bractwo na równym poziomie. Obcując z dzieckiem — przysiada w kucki. Ten chwyt otwiera mu nieomylnie serca dziecinne.

To samo podejście stosuje Jan Grabowski do świata zwierząt. Możnaby powiedzieć przez analogję, że gawędząc z wróblami — siada na szczycie jesionu, a chwaląc zalety gąski Małgorzatki — pasie się z nią razem na zielonej trawce.

Skrzydlate bractwo, to znaczy wróble społeczeństwo, a z niem razem i inne stworzenia, jak kruk, sroczka, psy, koty i gęs tworzą niejako liczną i wymagającą wielu ofiar rodzinę autora. Dowiadujemy się, że podskubany wróbliszon Kusy, stary wyjadacz, jest zawodowym terorystą; że pewna młoda wróbliczka stoi zawsze w opozycji; że Muc, wróbel o sztucznej nodze z izolowanego drutu, jest właściwie Mucką i ma wiele wdzięku; że gąska Małgosia posiada nieprzeliczone zalety i więcej rozumu, niż niejeden przedstawiciel ludzkiego rodzaju; że Duszek, pies-włóczęga, potrafi zjeść za jednym zamachem filcowy kapelusz, nowe pantofle, notes i dwa najgrubsze tomy encyklopedji na przekąskę, po której następuje włosiana wycieraczka i dwie szczotki do butów; że Musia, sympatyczna kawka, ma brzydką wadę: kradnie wszystko, co jej się podoba, a podoba się jej bardzo wiele rzeczy, należących i do gospodarza i do jego gości; że wreszcie Pipuś, ale o tym Pipusiu, którego autor zaszczyca tytułem „błogosławieństwo domu", a czytelnik w duchu nazywa draniem z pod ciemnej gwiazdy, trzeba przeczytać osobiście. Stanowczo jego właściciel wykazał iście anielską cierpliwość znosząc niezliczone kaprysy tego z piekła rodem kruka, jak zresztą i całego skrzydlatego bractwa, pozwalając mu ((dosłownie) skakać sobie po głowie. I w nagrodę za tyle wyrozumiałości dowiaduje się wreszcie człowiek, że zamiast serca ma w piersi gąbkę, nasyconą octem siedmiu złodziei!

Jeśli te szczegóły nie zachęciły jeszcze młodych czytelników do zaopatrzenia się w książkę Jana Grabowskiego, to pozostaje rada: przejrzeć pocieszne ilustracje, zdobiące wydawnictwo, w nastroju swym wybitnie wakacyjne.

Zofja Bolesławska

P. C. WODEHOUSE. 105)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

ROZDZIAŁ XIV.

Mniej więcej w tym momencie, kiedy lord Emsworth zastukał do drzwi Percy'ego Pilbeama, aby dowiedzieć się o stanie jego zdrowia i zaproponować mu uprzejmie wyjście na świeże powietrze — siostra lorda Emswortha, lady Konstancja Keeble, druga siostra lady Julja Fish, oraz sąsiad i gość sir Gregory Parsloe-Parsloe — zebrali się razem w salonie, omawiając sytuację i usiłując dojść do jakiegoś porozumienia, co mianowicie należałoby obecnie przedsięwziąć.

Zebranie było od samego początku trochę burzliwe. Wobec nagłości wezwania sir Gregory'ego do zamku i trudności wyjaśnienia sprawy przez telefon — sir Gregory powiadomiony był dotychczas tylko o nagim fakcie, że Pilbeam zawładnął rękopisem i że zamierzał dać go lordowi Tilbury. Poinformowany przy kawie przez lady Julję, że cała klęska została spowodowana nietaktownem postępowaniem siostry jej Konstancji wobec tego jegomościa, wciągnął ostro oddech, popatrzył na lady Konstancję z wyrzutem i cmoknął językiem.

Każdy rozsądny człowiek domyśliłby się, co mogło się stać później. Żadna kobieta z temperamentem nie potrafiłaby usiedzieć spokojnie, gdyby jakiś mężczyzna cmoknął wobec niej językiem. Z drugiej strony jednak gospodyni domu nie mogła być otwarcie niegrzeczna wobec gościa. Szukając ujścia dla swych uczuć, lady Konstancja zaczęła kłócić się z lady Julją. A ponieważ lady Julja zawsze skora była do kłótni rodzinnej, żwawo uporała się ze starciem po swojej stronie—i sir Gregory, zanim zorjentował się, na jakim jest świecie — uświadomił sobie, że zasiał wiatr i zbiera burzę.

Wspominamy o tych sprawach, aby wyjaśnić, dlaczego tak się stało, że nastąpiła pewna zwłoka. zanim przedsięwzięto oczywisty krok, to jest — postarano się o skomunikowanie z Percym Pilbeamem. Upłynęło więcej, niż kwadrans, zanim Sir Gregory zdołał uciszyć gwar bitwy przy pomocy rozsądnych słów:

— Ale niech djabli wezmą wszystko, czy panie nie uważają, że powinniśmy zobaczyć się z tym człowiekiem?

Działanie tych słów było magiczne. Gniewne namiętności ujęte zostały w karby; przyjemne rzeczy, które miano wypowiedzieć, zostały zachowane na jakąś przyszłą okazję. Zadzwoniono na Beacha. Beach posłany został do pokoju Pilbeama z instrukcjami, aby pan Pilbeam był tak dobry i zaszedł na chwilę do salonu. A zakończeniem wszystkiego było, że Beach wrócił i oznajmił, iż pana Pilbeama niema w pokoju.

Zapanowała konsternacja.

— Niema w pokoju? — wykrzyknęła lady Konstancja.

— Niema w pokoju? — wykrzyknęła lady Julja.

— Ależ musi tam być — upierał się sir Gregory. — Człowiek idzie do swego pokoju z bólem głowy, aby się położyć i przespać — dowodził żywo. — Rozumie się samo przez się, że musi tam być.

— Napewno nie pukaliście dość głośno, Beach — rzekła lady Konstancja.

— Idźcie i zastukajcie znowu — powiedziała lady Julja.

— Nie miejcie litości dla tych przeklętych drzwi— dodał sir Gregory.

Zachowanie Beacha było pełne szacunku, ale pozbawione objawów współczucia.

— Nie otrzymawszy odpowiedzi na swoje pukanie, milady, pozwoliłem sobie wejść do pokoju. Był pusty.

— Pusty?

— Pusty!

— Czy to znaczy — zapytał sir Gregory, który lubił mieć wszystko wypowiedziane jasno — że w pokoju nie było nikogo?

Beach schylił głowę.

— Sypialnia była niezajęta — potwierdził.

— Może być w palarni — podsunęła lady Konstancja.

— Albo w pokoju bilardowym — rzekła lady Julja.

— Bierze kąpiel! — wykrzyknął sir Gregory w natchnieniu. — Człowiek, cierpiący na ból głowy, mógł z łatwością wziąć kąpiel. To mu pomoże na głowę.

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

„Miły" synalek

więził i głodził matkę — staruszkę

Aniela Kozakiewiczowa, lat 65, wdowa, w towarzystwie sórki, Marji Królikowskiej (Żytnia 14), przyszła do mieszkania syna swego, Teofila (Powązkowska 41), kierowcy, prosząc o pieniądze na lekarstwo.

Kozakiewicz skopał siostrę w korytarzu, nie pozwalając wejść do mieszkania. Matkę wpuścił, lecz pieniędzy nie dał.

Rano Kozakiewicz, wraz z żoną Wierą, wyszedł do pracy, zamykając chorą matkę w mieszkaniu, nie pozostawiając jej nic do jedzenia. Staruszka była więziona przez 7 godzin. Po południu „miły" syn, wraz z rodziną żony, spożył obiad, nie dając jedzenia matce, poczem wypchnął matkę z mieszkania na korytarz.

Córka nieszczęśliwej staruszki wezwała policjanta, który poradził, aby matka zaskarżyła syna do sądu. Zaznaczyć należy, iż Kozakiewicz, pałając nienawiścią do brata swego Jerzego, montera samochodowego, zadał mu onegdaj pilnikiem cios w plecy, powodując ranę.

Wypadki samochodowe

Na pl. Józefa Piłsudskiego dostał się pod samochód 26-letni Feliks Sarnecki, robotnik (Żelazna 69), który doznał poranienia lewej ręki.

We wsi Lasy (gm. Zagóźdź) samochód przejechał 11-letniego Zdzisława Iglińskiego, ucznia. Chłopiec otrzymał szereg ran tłuczonych nóg, głowy i twarzy, wybicia 2-ch zębów i został ogólnie potłuczony.

Poszwankowanych opatrzyło Pogotowie, poczem Iglińskiego przewiozło do szpitala św. Rocha.

Krwawa bójka o strych

Przy ul. Ostroroga 31 wynikła sprzeczka, a następnie bójka o strych do wieszania bielizny, pomiędzy: Franciszkiem Sujeckim, dorożkarzem, żoną jego Małgorzatą, synem ich Franciszkiem, dorozkarzem a braćmi: Stanisławem, Wacławem, Edwardem, Antonim Słoma, oraz Józefem Galiczem (wszyscy zam. w tymże domu). Bracia Słoma, oraz Galicz, uzbrojeni żelazne drągi, wpadli do wozowni i zaczęli bić syna Sujeckich. Gdy na krzyk napadniętego nadbiegli rodzice jego, zostali również pobici. Zaciekłą bójkę zlikwidowała policja, a w ambulatorjum Pogotowia opatrzono poranionych Sujeckich, oraz Stanisława Słomę.

Postrzelenie złodzieja

Nocy ubiegłej około godz. 4-ej posterunkowy 14 komisarjatu zauważył na ul. Wileńskiej, w pobliżu kolejowych składów opałowych dworca Warszawa - Wileńska jakiegoś śpiącego mężczyznę. Policjant, zauważywszy podejrzane ruchy śpiącego, przyszedł do przekonania, że udaje tylko sen, wobec czego zaaresztował go i chciał odprowadzić do komisarjatu. W drodze, w czasie szamotania się z aresztowanym policjant wystrzelił z rewolweru, trafiając zatrzymane go w lewe udo, przyczem kula wyszła na wylot. Rannego przewiózł policjant do 14 komisarjatu, gdzie opatrzono go. Po opatrunku rannego, którym okazał się 35-letni Paweł Fiedorow, „cyrkowiec" (Dzika 4), karany już kilkakrotnie za kradzieże, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przy łóżku Fiedorowa czuwa policjant.

Ofiary ruchu kołowego

Pod dorożkę na rogu ul. Leszno i Przejazd dostała się 25-letnia Leokadja Roszkowska, bez zajęcia (adres nieustalony). Doznała ona wstrząśnienia mózgu, wskutek czego straciła przytomność.

Pod rower na ul. Gdańskiej dostał się 4-letni Henryk Sumiński (Gdańska 19), doznając poranienia czoła i wstrząśnienia mózgu.

Ofiarom ruchu kołowego pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Roszkowską przewiozło do szpitala na Czystem.

Warszawski Komitet Sekcji dla spraw pokoju Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela urzęduje codziennie od 6 do 8 wiecz. w lokalu Związku Tramwajarzy, Warecka 7, tel. 624-77. Tam należy się zgłaszać pilnikiem cios w plecy, powodujeni w żelazne drągi, wpadli do wo

Policjant—desperat

Na ul. Krak. Przedmieście otruł się esencją octową 46-letni Feliks Kęcki (Chłodna 62), posterunkowy I-go komisarjatu. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala św. Łazarza.

Samobójstwo woźnego

Władysław Guz, woźny, lat 25 (Nowolipie 6) otruł się esencją octową w bramie domu Mokotowska 55. Pogotowie przewiozło desperata d oszpitala Dz. Jezus.

Coraz więcej przyjezdnych

Podług danych wydziału statystycznego Zarządu Miejskiego, w 1935 r. liczba przybyszów do Warszawy, stałych i czasowych, wynosiła 32 proc., całej ludności stolicy na początku tego roku.

Okólnik p. premjera

w sprawie gmachów publicznych

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, stwierdzając konieczność podniesienia wyglądu estetycznego wszystkich gmachów państwowych i samorządowych, okólnikiem, wystosowanym do wszystkich wojewodów, do p. Komisarza Rządu na m. stoł. Warszawę, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast, polecił wszystkie powyższe gmachy, z wyjątkiem budowli o wybitnie wartościowej architekturze, obsadzić pnączami.

Ponieważ ocena wartości architektonicznej gmachów, sposób rozmieszczenia pnączy, a niejednokrotnie również sposób ich umocowania, wymaga w każdym poszczególnym wypadku fachowego ujęcia, przeto pieczę nad należytem przeprowadzeniem omawianej akcji, w odniesieniu do wszystkich gmachów państwowych, pozostających w zwierzchnim zarządzie administracji ogólnej, wzg. administracji samorządowych, winny zgodnie z okólnikiem, objąć miejscowe organy techniczno-budowlane.

Kronika organizacyjna

PIĄTEK

W piątek, dn. 14 b. m. o godz. 7-ej wiecz. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami na aktualne tematy:

WOLA - CZYSTE (Wolska 44)— ref. tow. Winterok Ludwik.

OCHOTA (Grójecka 94) — ref. t. Karniol Maurycy.

JEROZOLIMA — (Chłodna 30)— ref. tow. Froehlich Robert na temat „Płace robotnicze — a przesilenie gospodarcze". Odczyt będzie ilustrowany tablicami statystycznemi.

MOKOTÓW (Chocimska 23)—ref. tow. Gero Jerzy.

RAKOWIEC (Pruszkowska 6) — Zebranie organizacyjne tylko dla samych członków Dzielnicy, ref. tow. Arciszewski Tomasz.

Młodzież P. P. S.

Koło WOLA (Wolska 44) — ref. tow. St. Lewicki.

Koło ŚRÓDMIEŚCIE (Warecka 7) ref. tow. Bełzówna.

Koło STARÓWKA (Długa 26) — ref. tow. Górnicki.

Koło MOKOTÓW (Chocimska 23), ref. tow. mec. Perl.

Czwartek, 13 b. m. o godz. 7,30 pp. odbędą się zebrania organizacyjne na następujących Kołach młodzieży:

T. U. R.

SEKCJA SZKOLNA urządza w sobotę i niedzielę, 15 i 16 b. m. wycieczkę do Radzymina. Zbiórka w sobotę 15 b. m. o godz. 7.30 rano na ostatnim przystanku 18-ki (Stalowa). Koszt wycieczki łącznie z wyżywieniem na drugi dzień zł. 1.80.

Naciągnął 20 kobiet

Przed kilkoma tygodniami 32-letnia Stanisława Zasadzińska — (Święto - Jańska 7-9), służąca — zawiadomiła policję, iż z mieszkania zostały skradzione znajdujące się w szufladzie szafy, pieniądze w sumie 700 zł. Dochodzenie ustaliło, iż kradzieży dokonał narzeczony Zasadzińskiej 22-letni Antoni Remisak (przytułek na Jagiellońskiej 19), który po dokonaniu kradzieży znikł.

Remiska aresztowano. Podczas rewizji znaleziono przy nim notatnik, zawierający około 30 nazwisk kobiet przeważnie służących. W notatniku zaznaczone było, jakie korzyści oszust może ciągnąć z naiwnych kobiet. A zatem u jednej miał zapewnione obiady, u drugiej pranie i t. d.

Na wieść o aresztowaniu Remiska do 1-go komisarjatu P. P. zgłaszają się gremjalnie służące, u których oszust wyłudzał również pieniądze. Obecnie policja prowadzi dalsze dochodzenie, osadziwszy uprzednio wielokrotnego „narzeczonego" w areszcie.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 13 sierpnia

6.30 Pieśń poranna. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dz., program i informacje. 7.40—8.00 Muzyka z płyt.

11.57 Czas. 12.03 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 12.13 Dziennik. — 12.33 Koncert południowy w wyk. J. Stena. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka dla dzieci. — 160.00 Koncert popularny w wykon. Filharmonji Warsz. z Ciechocinka. 16.40 Odczyt „Duch wojny". 17.00 Recital fortepianowy H. Ottawowej. 17.30 Koncert z płyt. 17.50 Korespondencja z lotniska. 18.00 Jak spędzić święto? 18.10 Życie kulturalne stolicy. 18.15 Reklamy. 18.50 Pogadanka. 19.00 Premjera słuchowiska oryginalnego p. t. „Podróż w inny świat" A. Medalisówny. 19.30 Włoskie melodje w wyk. Małej Orkiestry 20.30 Skrzynka techniczna. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 21.00 „Nasze pieśni" odśpiewa M. Zudar. 21.25 Audycja muzyczna — „Niedziela za drągiem". 22.00 Wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie i sport. 22.35 Muzyka taneczna.

Kącik radjowy

„Niedziela za drągiem"

LWOWSKA AUD. MUZYCZNA

O tem, jak się bawią na przedmieściu Lwowa, dowiedzą się wszyscy radjosłuchacze z reportażu radjowego pełnego humoru i dowcipu w dn. 13 sierpnia, t. j. w czwartek o godz. 21.25. Reportaż ten muzyczny p. t. „Niedziela za drągiem" opracował Zbigniew Lipczyński i Jan Leski.

Podróż w inny świat

PREMJERA W TEATRZE WYOBRAŹNI

Teatr Wyobraźni wystawia w dn. 13 sierpnia o godz. 19.00 premjerę oryginalnego słuchowiska p. t. „Podróż w inny świat", które napisała dla radja Aleksandra Medalisówna. Słuchowisko to pełne niespodzianych sytuacyj i dramatycznych momentów odznacza się doskonałą akcją mikrofonową. Wykonawcami słuchowiska będą artyści teatru łódzkiego.

Powodzenie nowej akcji radjowej

W LIPCU PONAD 4 TYSIĘCY DETEKTORÓW

Min. Poczt i Telegrafów wespół z Polskiem Radjem i Państwowemi Zakładami Tele i Radjotechnicznemi rozpoczęło w okresie letnim propagandę tanich aparatów detektorowych, przyznając ich nabywcom poważne ulgi. W akcji tej liczono się bowiem z trudnemi warunkami materjalnemi wielu kandydatów na przyszłych radjosłuchaczy. Obecnie mają oni możność nabycia aparatu detektorowego, przyczem pierwszy abonament i ratę za odbiornik odroczono im do 1 października. Aparaty „Detefon" i „Echo" polskiej produkcji cieszą się dużem powodzeniem.

Odbiornik kryształowy „Echo" przeznaczony jest wyłącznie do odbioru radjostacji warszawskiej. Zasięg jego wynosi 200 klm., licząc od rozgłośni w Raszynie. „Detefon" stał się już w Polsce niejako synonimem detektorka. Praktyczny a zarazem estetyczny ten odbiornik, zdatny jest do odbioru wszystkich rozgłośni krajowych, a nawet przy sprzyjających warunkach atmosferycznych łapie on niektóre radjostacje zagraniczne.

Ciekawe i wielce pouczające są cyfry sprzedanych dotychczas odbiorników tego typu. A mianowicie Państwowe Zakłady Tele i Radjotechniczne sprzedały ogółem 152 tysiące detektorów. W miesiącach, w których weszły w życie takiem powodzeniem cieszące się ulgi dla detektorowiczów — sprzedaż wzmogła się znacznie. Wystarczy nadmienić, że w ciągu lipca — a więc w sezonie ogórkowym sprzedano 4.184 detektory, a w tem 3.546 „Detefonów", resztę zaś odbiorników „Echo".

W ten sposób tani odbiornik kryształkowy staje się pionierem radjofonizacji kraju i zachęca publiczność do założenia sobie radja.

Z serji afer „mięsnych"

12 urzędników kolejowych-oskarżonych

Przed kilkoma miesiącami głośna była sprawa kilkunastu urzędników kolejowych, oskarżonych o branie łapówek przy przewozie transportów mięsnych. Niewyczerpanem źródłem dochodów dla nieuczciwych urzędników było Zrzeszenie Kupców Polskich dla Handlu Końmi i Trzodą Chlewną.

Instytucja ta opłacała haracz w wysokości 10 zł. od każdego przewiezionego wagonu mięsa. Jednocześnie oszuści pobierali kilkakrotnie wyższe opłaty manipulacyjne, które sięgały tak wielkich sum, iż odbijały się one na detalicznej sprzedaży mięsa.

Obecnie ukończone zostało dochodzenie w powyższej sprawie i prokurator Sądu Okręgowego sporządził akt oskarżenia.

W stan oskarżenia postawionych zostało 12 funkcjonarjuszy ze stacji Warszawa - Wschodnia. Jednocześnie na ławie oskarżonych zasiądzie Leonard Wilczyński, b. sekretarz Giełdy Mięsnej w Warszawie, ostatnio Naczelnik Wydziału w Magistracie miasta Gdyni.

Wilczyński brał pieniądze za przeprowadzane interwencje u odnośnych władz. Najczęściej dotyczyły one składanych protestów przeciwko wyborom.

Kulisy działalności oskarżonych sięgają daleko poza Warszawę i obejmują: Katowice, Kraków, Wilno i inne większe miasta. Terminu tej sensacyjnej sprawy spodziewać się należy w drugiej połowie września. (KAD.).

Nasza Rubryka

POMOCNICA BUCHALTERA pisząca na maszynie poszukuje posady. Warunki skromne, Ogrodowa 29 m. 59.

ABSOLWENT Uniwersytetu, radjotechnik przyjmie lekcje, jakąkolwiek pracę, uczy dorosłych tel. 262-82

STUDENTKA PEDAGOGIKI uczy dorosłych skróconą metodą. Postępy zapewnione. Tel. 11-72-21.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Noce egipskie".
APOLLO: „Kochaj mnie dziś" oraz „Sztuka życia".
ATLANTIC: „Tysiąc taktów miłości".
ANTINEA: „Niedończona symfonja" i „Rapsodja Bałtyku".
ANTINEA: „Jestem zbiegiem" i „Miłość maturzystki".
AS: „Dziesięciu z Pawiaka".
AMOR: „Jasnowidz" i „Annapolis".
BAŁTYK: „Komedjant".
BIS: „Dla ciebie śpiewam" z Kiepurą i „Tarzan".
CAPITOL: „Mały Marynarz".

CASINO: „Kaprys Markizy Pompadour".

COLOSSEUM MAŁE: „10-ciu z Pawiaka".
CORSO: „Za chwilę szczęścia" i rewja.
CZARY: „Czu-Czin-Czau".
ELITE: „Człowiek, który wiedział" i „Pieśń kozaka".
FAMA: „Tygrys Pacyfiku" i „Niebezpieczny kochanek".
FILHARMONJA: „Syn marnotrawny".
FLORIDA: „Schmeling — Louis" i „Cyrk Barnuma".
FORUM: „Całe miasto o tem mówi" i „Należę do ciebie".
EUROPA: „Szyfr Nr. 77".
HELIOS: „Posażna jedynaczka" i „Czarny Kot".
HOLLYWOOD: „Hrabina Marica".

KOMETA: „Żona dwóch mężów" i rewja.

HOLLYWOOD: „Rotmistrz v. Werfen".
LOS: zamknięty do 1 września.
MASKA: „W obliczu gilotyny" — (szkartny kwiat) i „Córka generała Pankratowa".
MEWA: „Tygrys Pacyfiku" i „Dobra wróżka".
METRO: „Epizod" i rewja.
MUCHA: „Czar wiedeńskiego walca" i „S.O.S. I.F.1 nie odpowiada".
MINERWA: „Człowiek dwuch światów" i „Bez honoru".
MAJESTIC: „Burzliwa miłość".
MIEJSKI: „Jaśnie pan szofer".

MARS: „Melodje wielkiego miasta".
NOWA TOMBOLA: „4½ Muszkieterów" i „Bosambo".
OKO PRASKIE: „Czarownica" i dodatki.
PAN: „Nowe przygody Tarzana".

PETIT TRIANON: „Zapomniany człowiek" i „Karjera".
POPULARNY: „Anna Boleyn" i rewja.
PROMIEŃ: „Dzień Wielkiej Przygody" i „Pat i Patachon".
PRAGA: „Ta albo żadna" i „Sekrety Marynarki wojennej".
RAJ: „Nie miała baba kłopotu".
RIALTO: „Ręce na stole".
RIVIERA: „Przygoda na Lido" i „Romeo i Julja".
RENA: „Dolores" i „Kajdany życia".
TON: „Cowboy miljonerem" i „Dziewczę z obłoków".
SFINKS: „Senjorita w masce" i „Sobowtór królewski".
STYLOWY: „Serca ze stali".
ŚWIATOWID: „Zapomniane twarze".
ŚWIAT: „Szanghaj" i „Arcylokaj".
SOKÓŁ: „Ta alboo żadna" i „Muzycy z Marokko".
TON: „Burza nad światem" i „Biała parada".
UCIECHA: „Wesoły Donżuan".
UNJA: „Miłość Tarzana" i „Flip i Flap".
KINO — VARIETE (Gmach Cyrku): „Sequoia" i „Parada rezerwistów".

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: dziś „Wielka miłość" Molnara w reżyserji Osterwy z Ćwiklińską, Eichlerówną i Osterwą na czele.

TEATR POLSKI: dziś i codziennie „Dziewczęta i oni" Bus - Feketego w reżyserji K. Borowskiego.

TEATR LETNI: Dziś komedja muzyczna „Podwójna buchalterja".

TEATR MALICKIEJ daje „Profesję pani Warren" Shaw'a.

TEATR KOROLEWICZ - WAYDOWEJ. Świetna operetka Straussa „Miłosne walce".

CYRULIK WARSZAWSKI. Satyra polityczna „Frontem do radości" z udziałem całego zespołu z Ordonką na czele.

OGŁOSZENIA DROBNE

TAPCZANY meblowe 40— otomany 60. — Kozetki 20—. Tamka 32, front.

1 złoty tygodniowo aparaty fotograficzne. Bielańska 21, podwórze.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.